Czasopismo Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu

Nr 1-2014/2015

Uczyć lepiej

ISO 9001
OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W POZNANIU

ISSN 1641-5825

Globalnie i lokalnie

W poszukiwaniu lokalnych bohaterów

Dydaktyka

Od teorii naukowej do praktyki szkolnej

Nowoczesne nauczanie historii

Inspiracje

Biennale Sztuki dla Dziecka

Przygoda z questingiem

Sylwia Praglowska

PROCEDURA WSPOMAGANIA

OBSZARY WSPOMAGANIA REKOMENDOWANE PRZEZ OŚRODEK ROZWOJU EDUKACJI

ZADANIA ANIMATORA ROZWOJU SZKOŁY

W PROCESIE WSPOMAGANIA ROZWOJU SZKOŁY ZAPEWNIAMY PAŃSTWU OPIEKĘ ANIMATORA ROZWOJU SZKOŁY (ARS)

KORZYŚCI ZE WSPOMAGANIA

- efektywność zespołowego doskonalenia
- kompleksowa diagnoza obszaru wymagającego rozwoju
- rezultaty dostępne dla całej grupy uczestników
- udział całego zespołu pracowników w pracy nad rozwojem szkoły
- trwała zmiana jakościowa
- wypracowanie nowego sposobu myślenia

Wspomaganie szkół przedszkoli i placówek

Przygotowaliśmy dla Państwa ofertę, której celem jest kompleksowe wspomaganie rozwoju szkoły/przedszkola/placówki. Polegać ono będzie na zdiagnozowaniu potrzeb (z radą pedagogiczną i dyrektorem) i wypracowaniu konkretnych rozwiązań prowadzących do zwiększenia efektywności działań nauczycieli, rodziców i uczniów.

Zapewniamy Państwu doskonalenie pracowników zgodnie ze zdiagnozowanymi potrzebami oraz pomoc w praktycznym wykorzystaniu nabytej wiedzy i umiejętności.

Szczegółowe informacje na stronie odn.poznan.pl

Szanowni Czytelnicy, nowy rok szkolny rozpoczął się pod znakiem nowych kierunków realizacji polityki oświatowej państwa. Warto się im przyjrzeć, zarówno w kontekście obszarów, które powinny znaleźć się w polu zainteresowania dyrektorów szkół, planujących pracę placówek przez siebie zarządzanych, jak i nauczycieli planujących podnoszenie kompetencji zawodowych. Wyznaczone cztery kierunki to:

1. Wspieranie dziecka młodszego na I-szym i kolejnych etapach edukacji w związku z obniżeniem wieku realizacji obowiązku szkolnego.
2. Podniesienie jakości kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych w zakresie umiejętności określonych w podstawie programowej, ze szczególnym uwzględnieniem umiejętności w zakresie matematyki.
3. Profilaktyka agresji i przemocy w szkole.
4. Edukacja włączająca uczniów niepełnosprawnych.

Wskazane priorytety wynikają z jednej strony z analizy wyników egzaminów zewnętrznych, z drugiej zaś są konsekwencją wprowadzanych zmian w prawie oświatowym. Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu zamierza je realizować poprzez ofertę edukacyjną oraz publikacje w naszym dwumiesięczniku.

W tym numerze szczególnie dużo miejsca poświęcamy komunikacji społecznej, której skuteczność jest jednym ze sposobów rozładowywania agresji, i to nie tylko werbalnej. Życzę owocnej lektury i oby nowy rok szkolny przyniósł nam wspólną satysfakcję z osiągnięć naszych uczniów i wychowanków.

Ewa Superczyńska
– redaktor naczelna „Uczyć lepiej";
dyrektor ODN w Poznaniu

Globalnie i lokalnie

W poszukiwaniu lokalnych bohaterów ... 4

Dydaktyka

Od teorii naukowej do praktyki szkolnej ... 5

Nowoczesne nauczanie historii ... 7

Inspiracje

Biennale Sztuki dla Dziecka ... 8

Przygoda z questingiem ... 10

Komunikacja społeczna

Szakal to żyrafa z problemem językowym ... 11

Słowa same nie mówią ... 13

Towarzystwo do rozmów ... 14

Dobre praktyki

Praktyki zawodowe nad Tamizą ... 16

Rok Czytelnictwa w gnieźnieńskiej Bibliotece Pedagogicznej ... 17

Uczyć lepiej

Adres redakcji
Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu
ul. Górecka 1, 60-201 Poznań
tel. 61 858 47 00, fax 61 852 33 29
e-mail: uczyclepiej@odn.poznan.pl
http://www.odn.poznan.pl

Konto
KB S.A. III O/Poznań
86 1500 1621 1216 2005 9460 0000

Redakcja
Redaktor naczelna: Ewa Superczyńska
Sekretarz redakcji: Joanna Marchewka
Zespół redakcyjny: Tadeusz Nowik
Dorota Mursztyn

Reklamy i ogłoszenia
różne warianty
konkurencyjne ceny
szeroki krąg odbiorców związanych z oświatą

Kontakt
Joanna Marchewka (tel. 61 858 47 64)
joanna.marchewka@odn.poznan.pl

Korekta
Krystyna Klimontowicz

Autorzy tekstów
Małgorzata Tadeusz-Ciesielczyk
Joanna Chrzanowska
Hanna Gawrońska
Alina Płaziak-Janiszewska
Dariusz Judek
Anna Podemska-Kałuża
Donata Laskowska
Agnieszka Linke
Joanna Marchewka
Małgorzata Skrzypczak
Katarzyna Wilczkowska

Opracowanie graficzne
Aleksandra Wolna
Tomasz Filipionek

Autorzy grafiki
Sylwia Pragłowska (okładka)
oknonawarsztat.blogspot.com

Druk
Zakład Poligraficzny A. Frąckowiak
ul. Unii Lubelskiej 3, 61-249 Poznań
tel./fax 61 874 82 13, e-mail: afdruk@icpnet.pl

W poszukiwaniu lokalnych bohaterów

Projekt „eSzkoła Wielkopolska Cyfrowa Dziecięca Encyklopedia Wielkopolan" to interdyscyplinarne przedsięwzięcie, którego liderem jest Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. Zadaniem uczestników – uczniów szkół podstawowych jest przygotowanie multimedialnych wpisów opartych na źródłach, badaniach, wywiadach z lokalnymi bohaterami.

Jakie są biografie Wielkopolan? Ile znanych postaci pochodzących z naszego regionu potrafilibyśmy wymienić? Jak dobrze znamy historię miast, w których mieszkamy? Okazuje się, że ekspertami do spraw małych ojczyzn stały się dzieci.

– *Przed rozpoczęciem projektu trochę się kłóciliśmy* – przyznają uczniowie ze Szkoły Podstawowej im. Bolesława Chrobrego w Biskupicach. – *Były między nami złe relacje, nie znaliśmy się, nie spędzaliśmy wspólnie czasu. Ale teraz się kumplujemy* – rozwiewają wszelkie wątpliwości uczniowie.

Szkoła w Biskupicach wraz z 225 podstawówkami bierze udział w jednym z największych projektów edukacyjnych realizowanych w Wielkopolsce – „Cyfrowej Dziecięcej Encyklopedii Wielkopolan".

– *W ramach zajęć pozalekcyjnych dwie grupy z każdej szkoły pracują nad stworzeniem biogramów zasłużonych Wielkopolan. Warunek jest tylko jeden – postaci muszą być związane z ich gminą* – wyjaśnia Piotr Gmerek z Ogólnopolskiej Fundacji Edukacji Komputerowej, partnera projektu. – *Do pomocy w realizacji zadań, szkoły zostały podłączone do bezprzewodowego internetu, a zespoły uczniowskie otrzymały tablety i laptopy*.

Podaj dalej

Oprócz stworzenia notki biograficznej zawierającej podstawowe dane o bohaterze, takie jak miejsce i rok urodzenia, przebieg kariery zawodowej czy opis działalności społecznej, uczniowie kręcili również filmy, fotografowali miejsca związane z wybraną postacią oraz przeprowadzali wywiady.

– *W trakcie realizowania projektu uczyliśmy się od dzieci* – przyznaje nauczycielka z Biskupic. – *Po raz pierwszy zasady montowania filmów pokazał mi uczeń, a ja podzieliłam się wiedzą z pozostałymi członkami grupy. Najbardziej poruszającym momentem pracy nad projektem był wywiad z naszym bohaterem. Gdy słuchałam jego przedwojennych opowieści ciarki przechodziły mi po plecach. W pewnym momencie powiedział, że w naszej szkole była też klasa niemiecka, i właśnie tu siedziały niemieckie dzieci. Uczniowie nie mogli w to uwierzyć. Musiałam im jeszcze potem kilka spraw wyjaśnić, ale była to niesamowita lekcja historii.*

W poszukiwania lokalnych bohaterów zaangażowali się nie tylko uczniowie, ale także mieszkańcy gmin.

– *Projekt cieszył się dużym zainteresowaniem w naszej miejscowości. W poszukiwaniu interesujących bohaterów Encyklopedii pomagali nam rodzice uczniów, zbierali również z nami materiały i informacje o bohaterach* – przyznają opiekunowie ze Szkoły Podstawowej im. Gen. Dezyderego Chłapowskiego w Iłówcu.

Uczniowie także nie próżnowali i starali się poinformować o swoich poczynaniach lokalną społeczność. Młodzież z Plewisk pod Poznaniem wywiesiła na poczcie oraz w innych często odwiedzanych miejscach plakaty z prośbą o wskazanie kandydatów do Encyklopedii, a podobne apele pojawiały się także w lokalnych gazetach, a nawet były przekazywane przez księży chodzących po kolędzie.

Wielkopolanie odkryci

– *Ilu z nas wie, kim był Jarogniew Drwęski?* – pyta kierownik naukowo-merytoryczny projektu CDEW, prof. dr hab. Waldemar Łazuga i zaraz wyjaśnia. – *To pierwszy prezydent Poznania, który spolonizował miasto i jest uznawany za twórcę poznańskich Targów. Niestety, nie znalazł się w nawet w secie najwybitniejszych Wielkopolan XX wieku, a w monografiach wspomina się o nim jedynie marginalnie. Niewielu z nas potrafił wymienić inne znane wielkopolskie nazwiska: uczestników powstania wielkopolskiego, bohaterów okupacji, uczestników czerwca 1956, działaczy Solidarności czy konspiracji stanu wojennego.*

Ta niewiedza utrzymuje się już od lat. W 2010 roku Pentor Research International Poznań przeprowadził badania „Tożsamość Wielkopolan". Wynikało z nich, że najczęściej znamy tylko dwie postaci historyczne związane z regionem – Karola Marcinkowskiego i Hipolita Cegielskiego. To samo badanie pokazuje, że Wielkopolska ma obecnie niewielu wykreowanych liderów. *Poza obecnym prezydentem Ryszardem Grobelnym właściwie nie ma silnych żyjących liderów* – czytamy w raporcie. – *W grupie wskazań na poziomie kilku procent pojawiają się jeszcze przedstawiciel biznesu — Jan Kulczyk oraz reprezentanci świata kultury — Stefan Stuligrosz i Małgorzata Musierowicz oraz piłkarz Piotr Reiss*.

O kim w takim razie przeczytamy w „Cyfrowej Dziecięcej Encyklopedii Wielkopolan"? W gronie ponad 900 osób pojawili się m. in. posłanka Renata Beger, mieszkająca w Radawnicy, projektantka Gosia Baczyńska z Kępna oraz poznaniak i były piłkarz Lecha, Piotr Reiss.

– *Jestem zaszczycona, że znalazłam się w „Cyfrowej Dziecięcej Encyklopedii Wielkopolan"* – mówi Renata Beger. – *Uważam, że uczniowie spisali się wzorowo. Doskonale przygotowali się do wywiadu, wiedzieli, jakie pytania chcą zadać, o co dopytać. Na początku byli zdenerwowani, jednak szybko przekonali się, że nie ma się czego bać* – dodaje Renata Beger. – *Oczywiście przyszłam także do szkoły na uroczyste podsumowanie projektu, aby przy pełnej widowni podziękować zarówno uczniom, jak i opiekunom grup. Mam nadzieję, że to nie ostatni tego typu projekt w naszej szkole.*

Jednak większość bohaterów tej niezwykłej publikacji znana jest tylko mieszkańcom swoich wiosek i miast. Są to lokalni działacze społeczni, dyrektorzy szkół, kombatanci czy sportowcy. Między nimi znajduje się Albin Batycki, który w wieku 21 lat uległ ciężkiemu wypadkowi i od tamtej pory jeździ na wózku inwalidzkim. Dlaczego uczniowie z Koźmina Wielkopolskiego postanowili, że właśnie o nim napiszą biogram? Przekonało ich zapewne to, że Albin Batycki jest reprezentantem Polski w tenisie ziemnym na paraolimpiadach.

– *Uczniowie bardzo chętnie zabrali się do pracy* – zapewnia Alicja Gawrońska, nauczycielka i opiekunka dwóch projektów z Koźmina Wielkopolskiego – *Rozpoczęliśmy od odwiedzenia miejsc związanych z wybranymi przez nas bohaterami. Wybraliśmy się także do bibliotek i muzeów, gdzie z zapałem gromadziliśmy informacje i przeglądaliśmy archiwa. Spotykaliśmy się także z osobami, które mogły nam o nich opowiedzieć lub z samymi bo-*

haterami naszych notatek – dodaje Alicja Gawrońska.

Projekt: szkoła

– *Nauczyliśmy się przeprowadzać wywiady. Najpierw układaliśmy do nich pytania, wybieraliśmy najlepsze i ćwiczyliśmy ich zadawanie w grupie* – opowiadają uczniowie ze szkoły w Iłówcu. – *Bardzo podobało nam się to, że mogliśmy pracować w grupie razem z naszym wychowawcą. Chociaż chcielibyśmy jeszcze częściej jeździć na wycieczki* – dodają zgodnie uczniowie.

Praca nad biogramami prowadzona była w oparciu o metodę projektów. Uczniowie najpierw określili swoje cele, podzielili między siebie zadania, a następnie przystąpili do realizacji projektu. Jednym z ważniejszych aspektów pracy metodą projektów jest poszukiwanie informacji w „prawdziwym świecie", poza murami szkołami.

– *Niezwykle ciekawa okazała się wizyta w Archiwum Państwowym w Gnieźnie. Zgromadzone tam zbiory są wielką skarbnicą wiedzy, między innymi o mieszkańcach naszej gminy* – mówi Grzegorz Siwiak, opiekun dwóch grup projektowych ze Szkoły Podstawowej im. Mikołaja Kopernika w Niechanowie. *Dyrektor Archiwum bardzo miło nas przyjął, opowiedział o zadaniach i roli archiwistów oraz znaczeniu dokumentowania naszej historii. Przed wizytą w Gnieźnie odwiedziliśmy jeszcze archiwa zakładowe Urzędu Gminy oraz Zespołu Szkół w Niechanowie oraz zapoznaliśmy się z księgami parafialnymi. Te spotkania były dla uczniów zarówno miłą formą spędzania czasu, wspaniałą lekcją, tak odmienną od tych, które mają na co dzień* – dodaje Grzegorz Siwak.

Agnieszka Stefańska, koordynator projektu z ramienia Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, lidera projektu, tak podsumowuje jego pierwszą edycję: – *Rezultaty i oddziaływanie projektu przeszły nasze oczekiwania. Odkrywanie zarówno odległych, jak i bliskich kart historii było wspaniałą podróżą dla uczniów, ale także dla nauczycieli. W czasie pracy nad biogramami uczyli się wszyscy – nie tylko młodzież, ale także władze lokalne oraz mieszkańcy. Metoda projektów pokazała, że lekcja nie musi być nudna, wręcz przeciwnie – pomaga wykorzystać niezmierzony potencjał dziecięcej kreatywności. Podczas naszych rozmów z uczniami często pojawiały się głosy, że dzieci wreszcie nie bały się zadawania pytań, mogły przedstawić swoje pomysły bez obawy przed wyśmianiem, a także przyznawały, że w czasie zajęć dodatkowych nauczyły się więcej niż podczas tradycyjnych lekcji. Mam nadzieję, że widząc efekty pracy metodą projektów, nauczyciele będą częściej z niej korzystać i w ten sposób wspólnie zmienimy oblicze szkoły* – dodaje Agnieszka Stefańska.

Rezultaty pracy uczniów poznamy we wrześniu. Wówczas „Cyfrowa Dziecięca Encyklopedia Wielkopolan" będzie dostępna dla wszystkich. Również na początku przyszłego roku szkolnego rozpocznie się druga, ostatnia, edycja projektu.

Agnieszka Linke
– biuro projektu eSzkoła Wielkopolska Cyfrowa Dziecięca Encyklopedia Wielkopolan

OFEK
OGÓLNOPOLSKA FUNDACJA EDUKACJI KOMPUTEROWEJ

Cyfrowa Dziecięca Encyklopedia Wielkopolan
eSzkoła Wielkopolska

ISO 9001
OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W POZNANIU

Od teorii naukowej do szkolnej praktyki

Przełożenie teorii i aktualnych ustaleń badawczych na działania praktyczne w szkole jest trudnym zadaniem. W jego realizacji mogą pomóc nauczycielom poradniki i opracowania metodyczne, dobrze już zadomowione na półkach księgarskich.

Proponowany wybór jest subiektywny i nieco tendencyjny, ponieważ omawiane przeze mnie teksty były w mijającym roku szkolnym tematem ożywionych rozmów z nauczycielami i pedagogami, z którymi mam przyjemność współpracować. Fakt, że książki te są wykorzystywane na bieżąco podczas planowania i realizacji zróżnicowanych celów kształcenia na różnych poziomach edukacyjnych, stanowi ich najlepszą rekomendację.

„Sztuka i teoria skutecznego nauczania" Roberta J. Marzano (2012) to pierwsze polskie wydanie opracowania, które dzisiaj należy już do kanonu globalnej pedagogiki. Książka ukazała się w serii Biblioteki Akademii Szkoły Uczącej się (SUS), publikowanej przez Centrum Edukacji Obywatelskiej we współpracy z Collegium Civitas. Priorytetem Szkoły Uczącej się jest podnoszenie kompetencji szkół na miarę XXI wieku i wzrost efektywności pracy nauczycieli, którzy codziennie mierzą się z nowymi wyzwaniami dydaktycznymi.

Robert J. Marzano poszukuje dróg i rozwiązań, które zapewnią współczesnej edukacji dynamikę rozwoju i przyczynią się do podwyższenia skuteczności procesów nauczania-uczenia się w zglobalizowanej rzeczywistości. Teza główna opiera się na założeniu, że wzrost jakości pracy nauczyciela jest konieczny ze względu na intensywny rozwój technik informacyjnych i wszechobecność nośników cyfrowych. Poszukując odpowiedzi na pytanie: *Jak uczyć skutecznie i efektywnie w kalejdoskopowo zmieniającej się ponowoczesności?, badacz odpowiada: Skuteczne nauczanie to z jednej strony kwestia sztuki, a z drugiej – teorii naukowej.*

Książka zawiera szereg ciekawych propozycji z zakresu nowoczesnej pedagogiki i psychologii. Wskazówki praktyczne, ujęte w formę odpowiedzi na dziesięć pytań podstawowych, tworzą Plan Działań Edukacyjnych. Mogą one usprawnić „bieżące bycie z uczniem", wskazu-

ją zróżnicowane sposoby reagowania na zachowania negatywne w klasie, podkreślają skuteczność stosowania wzmocnienia pozytywnego w codziennej pracy dydaktycznej. Marzano uznaje zróżnicowanie interakcji nauczyciel-uczeń i otwartą postawę wychowawcy za fundamenty edukacji skutecznej. Istotną kwestią jest też rozwój kompetencji komunikacyjnych nauczycieli i uczniów, szczególnie w tak newralgicznym obszarze jak komunikowanie uczniowi treści negatywnych. Autor koncentruje uwagę nauczycieli na tych strategiach i formach pracy z uczniami, które są kluczowe w planowaniu i efektywnej realizacji przez nauczyciela działań edukacyjnych. Przedłożone propozycje zostały szczegółowo zilustrowane konkretnymi przykładami z pragmatyki szkolnej – autor nazywa je „przykładami prosto z klasy".

Walorem książki jest przekaz treści edukacyjnych dla wielu odbiorców — nie jest ona adresowana tylko dla nauczycieli, pedagogów i psychologów szkolnych. Warto, by po tę pozycję sięgnęły osoby zawodowo związane z systemem edukacyjnym i żywo zainteresowane rozwojem kompetencji interpersonalnych we współczesnym społeczeństwie. Wielostronnym działaniom nauczycieli na rzecz kreatywnej aktywności uczniów sprzyja wykorzystanie w praktyce szkolnej autorskiego projektu edukacyjnego, który w „społeczeństwie wiedzy" ukierunkowuje działania dydaktyczne na konkretnych uczniów i klasy, ich wiedzę, możliwości poznawcze, doświadczenia i potrzeby edukacyjne. To instrument dydaktyczny, który wśród nauczycieli cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Opracowanie „Uczenie metodą projektów", pod redakcją Bogusławy D. Gołębniak, jest rzetelnym vademecum, które stanowi cenne źródło metodycznych inspiracji i zachęca do działań innowacyjnych w obrębie różnych dydaktyk szczegółowych i nauczania blokowego. Książka ukazała się w bardzo popularnej serii WSiP „Szkoła dziś i jutro", która adresowana jest do nauczycieli, edukatorów i studentów kierunków nauczycielskich.

Trójdzielna budowa proponowanego opracowania łączy teoretyczne rozpoznania współczesnej pedagogiki z praktycznymi działaniami nauczycieli. Część pierwsza, „Refleksyjny nauczyciel w zmieniającej się szkole", to naukowe ujęcie zadań szkoły i nauczyciela w ramach koncepcji refleksyjnej praktyki. Bogusława D. Gołębniak opisuje zadania szkoły w społeczeństwie i gospodarce opartej na wiedzy, prezentuje kierunki zmian pracy kompetentnego nauczyciela, który ma korzystać z otwierających się perspektyw edukacyjnych i podejmować działania wykraczające poza granice poszczególnych przedmiotów nauczania. Narzędziem, które generuje takie możliwości, jest projekt edukacyjny dostosowany do zadań stawianych edukacji w nieustannie przeobrażającym się społeczeństwie ponowoczesnym. Omówieniu formy, funkcji i znaczenia projektów w pracy nauczyciela została poświęcona część druga książki „Projektowanie jako opracowywanie programu". Dla nauczyciela niezwykle cenne wskazówki pracy z projektem i nad projektem zawiera „Przewodnik projektowania", w któ-

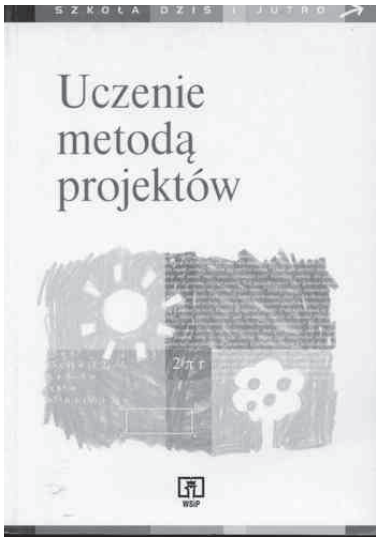

rym zostały omówione zagadnienia metaorientacji nauczyciela (czyli własnego postrzegania edukacji), określenia celów projektu edukacyjnego, dydaktycznych możliwości jego realizacji w określonych sytuacjach edukacyjnych, wreszcie oceny i ewaluacji postępowania projektowego. W części trzeciej zostały zgromadzone autorskie projekty edukacyjne nauczycieli, którzy reprezentują różne dydaktyki szczegółowe i poziomy edukacyjne. Są to frapujące propozycje dydaktyczne, które nauczyciele mogą wykorzystać na poszczególnych lekcjach lub w ramach cyklu poświęconego integracji wiedzy. Mają one najczęściej charakter interdyscyplinarny i uwzględniają realizację w konwencji działań „przyjaznych" dla ucznia. Ta trzecia część, zatytułowana po prostu „Przykłady autorskich projektów edukacyjnych", ma pobudzić nauczycieli do twórczego i samodzielnego działania. Pokazuje też, że każdy z nauczycieli może wyrazić w formule projektu własne pomysły skutecznego oddziaływania edukacyjnego i przedstawić własne ujęcie problemowe zagadnienia, które zostało zapisane w podstawowych dokumentach oświatowych. Podsumowując, lektura obowiązkowa!

Ostatnią z subiektywnych propozycji jest książka Witolda Bobińskiego „Teksty w lustrze

ekranu. Okołofilmowa strategia kształcenia literacko-kulturowego" (2011), która podobnie jak wcześniejsze pozycje silnie podkreśla konieczność modyfikacji procesów edukacyjnych wobec przemian kulturowych i technologicznych ostatnich dziesięcioleci.

Dla Bobińskiego pojęcia współczesnej szkoły i filmu są nierozerwalnie związane, przy czym autor zwraca uwagę na bardzo poważne zmiany modeli funkcjonowania X Muzy w sytuacjach edukacyjnych. Wielopłaszczyznowa analiza dotychczasowych powiązań sztuki filmowej, literatury i edukacji pozwoliła na sformułowanie dwóch tez, które ujmują istotę obecnych i przyszłych interakcji pomiędzy sztuką słowa a sztuką ruchomych obrazów w szkole:

1. Film w dydaktyce obłaskawia literaturę.
2. Kontakt z literaturą pomaga w odbiorze filmu.

Są one rozpoznaniami kanonicznymi dla opracowanej przez Witolda Bobińskiego nowej strategii wykorzystania dzieła filmowego w szkolnej dydaktyce literatury. Pokazując podobieństwa i różnice pomiędzy lekturą tekstu literackiego a odbiorem filmu, autor prezentuje zróżnicowane sposoby filmowego czytania tekstów w sposób atrakcyjny dla młodzieży. Jego wizja szkolnego filmoznawstwa jest próbą powstrzymania intensyfikacji procesu analogicznego do „stanu nieczytania" młodego pokolenia. Ów „stan nieoglądania" oznacza rezygnację z odbioru „filmów ambitnych, artystycznych, autorskich, mądrych". Bobiński diagnozując ucznia jako współczesnego „człowieka

bez właściwości", a więc bez kompetencji odbioru tekstów kultury, pokazuje, że trzeba dokonać radykalnych zmian, dzięki którym uczeń jako młody czytelnik i widz zostanie wprowadzony „w gęstą sieć wielorakich, intrygujących powiązań literatury i filmu".

„Teksty w lustrze ekranu" Witolda Bobińskiego to merytoryczna, opatrzona wieloma arcyciekawymi punktami odniesienia rozprawa o „szkolnym filmoznawstwie". W dodatku napisana żywym, skrzącym się erudycją językiem – czysta przyjemność, nie tylko dla polonistów!

Sięgajmy zatem do ożywczych źródeł dydaktyki szkolnej, jeśli zależy nam, by uczyć lepiej.

dr Anna Podemska-Kałuża
– adiunkt w zakładzie Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego, Instytut Filologii Polskiej i Klasycznej UAM w Poznaniu

Bibliografia:

Robert J. Marzano, *Sztuka i teoria skutecznego nauczania*, tłum. Antonina Kasprzak, Jakub Czernik, Agnieszka Kurzemska, Warszawa 2012.

Uczenie metodą projektów, pod redakcją Bogusławy D. Gołębniak, Warszawa 2006.

Witold Bobiński, *Teksty w lustrze ekranu. Okołofilmowa strategia kształcenia literacko-kulturowego*, Kraków 2011.

Nowoczesne nauczanie historii

Projekt edukacyjny „Poznańskie Centrum Edukacji Historycznej dla Gimnazjalistów" jest inicjatywą stawiającą na kontekstowe rozwijanie zainteresowań historycznych uczniów. To ciekawa interdyscyplinarna propozycja dydaktyczna na nowy rok szkolny.

Setna rocznica wybuchu I wojny światowej była okazją do przypomnienia roli wydarzeń z lat 1914-1918 w historii świata, Europy i Polski. W ramach obchodów tego wydarzenia w XIV Liceum Ogólnokształcącym zrealizowany został pilotażowy projekt edukacyjny pod tytułem: „I wojna światowa w pamięci historycznej", który objął swoim patronatem Prezydenta Miasta Poznania. Sukces podjętego przez organizatorów działania skłonił ich do przygotowania też kolejnej ciekawej propozycji dla gimnazjalistów.

Krzysztof Jankowiak, pracownik Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu, w czasie prezentacji w XIV Liceum Ogólnokształcącym w Poznaniu

W roku szkolnym 2013/2014 przewodnią ideą przedsięwzięcia nauczycieli XIV Liceum Ogólnokształcącego: Wiesława Zdziabka i Małgorzaty Iglewskiej było zainteresowanie uczniów trzecich klas gimnazjów problematyką I wojny światowej. W ramach przygotowanych prelekcji: „Narodziny lotnictwa wojskowego" oraz „Plakat propagandowy w I wojnie światowej" – uczestnicy zdobyli wiedzę stanowiącą znakomite uzupełnienie wiadomości uzyskanych podczas zajęć szkolnych. Jednak uwagę uczniów przyciągnął przede wszystkim pokaz podstawowego wyposażenia uczestników Wielkiej Wojny poparty wnikliwą wiedzą wojskową. Przygotował go absolwent XIV Liceum Ogólnokształcącego, a obecnie pracownik Wielkopolskiego Muzeum Walk Niepodległościowych w Poznaniu — Krzysztof Jankowiak. W czasie jego wystąpienia, poświęconego umundurowaniu i uzbrojeniu żołnierzy I wojny światowej na froncie wschodnim, każdy z uczestników mógł dotknąć omawianego elementu wyposażenia żołnierzy. Uczniowie zyskali wiele wiadomości, podanych w sposób nowoczesny, poparty wizualizacją. Widoczna była dbałość o każdy detal, co niewątpliwie było zasługą organizatora projektu – profesora oświaty, Wiesława Zdziabka. Zadbał on o wsparcie merytoryczne i metodyczne projektu, opierając przygotowania do jego realizacji o kompetencje pracowników Instytutu Historii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza oraz doradcy metodycznego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu. W efekcie przedsięwzięcie spotkało się z bardzo pozytywnymi ocenami. Łącznie w zajęciach edukacyjnych stanowiących działania projektowe uczestniczyło ponad 180 gimnazjalistów.

Duże zainteresowanie poznańskich uczniów i nauczycieli stało się impulsem do opracowania wieloletniego projektu edukacyjnego pod **nazwą Poznańskie Centrum Edukacji Historycznej dla Gimnazjalistów**. Powołanie tego typu instytucji dobrze wpisuje się w oczekiwania zarówno środowiska nauczycieli, jak i uczniów. Ci ostatni zainteresowani historią będą mogli już na III etapie edukacji uczestniczyć w skierowanych do nich wykładach, konkursach czy panelach dyskusyjnych. W zamyśle nauczycieli XIV Liceum Ogólnokształcącego ich inicjatywa ma doprowadzić do scentralizowania przepływu informacji o przedsięwzięciach edukacyjnych dla uczniów szkół gimnazjów, a także rozpoznania przez nich samych potencjalnych zainteresowań historycznych. Ta wiedza jest dla uczniów bardzo ważna, przede wszystkim w kontekście nowej podstawy programowej, która skłania do podejmowania ważnych decyzji o kierunku kształcenia po

ukończeniu IV etapu edukacji już na początku drugiej klasy szkoły ponadgimnazjalnej.

W roku szkolnym 2014/2015 projekt edukacyjny Poznańskie Centrum Edukacji Historycznej dla Gimnazjalistów będzie realizowany jako innowacja pedagogiczna. Plan działań na rok szkolny 2014/2015 obejmuje bardziej złożone działania niż te, które miały miejsce poprzednio. Organizatorzy od września zakładają realizację czterech projektów. Pierwszy, pod tytułem: „Powstania narodowowyzwoleńcze w historiografii, literaturze i malarstwie" będzie działaniem o charakterze interdyscyplinarnym. Uczestnicy wezmą udział w trzech trzygodzinnych sesjach, z których każda nawiąże do jednego z powstań narodowowyzwoleńczych (oprócz powstania wielkopolskiego, któremu poświęcony zostanie odrębny projekt). Poszczególne sesje będą składały się z trzech części: jedna odnosząca się do literackiego obrazu danego powstania, druga do przedstawień malarskich, a trzecia – poświęcona wybranym problemom historiograficznym. Drugi z projektów dotyczyć będzie wyłącznie powstania wielkopolskiego. W ramach tego projektu zrealizowane zostaną trzy dwugodzinne sesje popularnonaukowe prowadzone przez Wiesława Zdziabka – współautora książki popularnonaukowej: „Powstanie Wielkopolskie 1918-1919". Kolejny projekt – „Wynalazki i odkrycia XIX wieku" to przedsięwzięcie łączące historię oraz nauki przyrodnicze: fizykę, chemię, biologię i geografię. W tym przypadku planowane są trzy trzygodzinne sesje. Pierwsza poświęcona zostanie wynalazkom i odkryciom okresu rewolucji przemysłowej, druga – wynalazkom i odkryciom dokonanym około połowy XIX wieku, a trzecia – okresowi drugiej rewolucji przemysłowej. Każda sesja będzie składała się z trzech części: dwie godziny zajęć przeznaczone na sztandarowe odkrycia i wynalazki prowadzone przez nauczycieli przedmiotów przyrodniczych, a trzecia zaplanowana jest jako prezentacja historycznego kontekstu. Ostatnia z propozycji nauczycieli XIV Liceum Ogólnokształcącego to projekt „Pierwsza wojna światowa w pamięci historycznej", który będzie tematycznie i treściowo powtórzeniem projektu ubiegłorocznego, wzbogaconego doświadczeniami uzyskanymi w poprzednim roku szkolnym.

Propozycja XIV Liceum Ogólnokształcącego zasługuje na uwagę nauczycieli gimnazjów, którzy poszukują ciekawych rozwiązań dla rozwoju zainteresowań historycznych swoich uczniów. Należy się cieszyć, że inicjatywa tego typu wypłynęła od osób, mających długoletnie doświadczenie i dorobek dydaktyczny. Z pewnością drugi rok funkcjonowania projektu „Poznańskie Centrum Edukacji Historycznej dla Gimnazjalistów" przyniesie nowe pomysły do wykorzystania w kolejnych latach.

Dariusz Judek
– doradca metodyczny ODN w Poznaniu; nauczyciel historii i wiedzy o społeczeństwie w Gimnazjum nr 61 w Poznaniu

Inspiracja – Kreacja – Poznanie

Biennale Sztuki dla Dziecka

Biennale Sztuki dla Dziecka wpisuje się w ważny nurt działań w obszarze kultury, związany z ciągłym poszerzaniem przestrzeni spotkań dzieci ze sztuką. W proces ten włączają się zarówno artyści, jak i animatorzy sztuki, jednak szczególnie ważną rolę mają tu do odegrania nauczyciele.

W kontekście edukacji przez sztukę „uczyć lepiej" oznacza rozwijanie umiejętności korzystania z aktywizujących form kształcenia oraz środków artystycznych integrujących różne dziedziny wiedzy i sztuki. Proces ten wspierać chce Biennale Sztuki dla Dziecka, którego podtytuł: „Inspiracja-Kreacja-Poznanie" towarzyszy tej imprezie od kilku edycji, odwołując się zarówno do dzieci, jak i dorosłych.

Jubileusz 20. Biennale Sztuki dla Dziecka skłania do zastanowienia nad fenomenem istnienia i rozwoju tej unikanej imprezy przez ponad czterdzieści lat (początkowo o zasięgu ogólnopolskim, a później międzynarodowym). Unikalnej – bo integrującej wszystkie dziedziny sztuki, inspirującej współczesną twórczość dla dzieci, promującej nowe wartości, które chce upowszechniać we wszystkich środowiskach, mających wpływ na rozwój młodego pokolenia. Na przestrzeni minionych lat przedsięwzięcie to ewaluowało, podążając za zmianami w życiu społecznym, w sztuce i edukacji. Zawsze jednak pełniło przede wszystkim rolę kulturotwórczą, stając się także narzędziem poznania i badania tego ciągle niedocenianego, choć tak ważnego obszaru życia społecznego, jakim jest sztuka dla dziecka.

Inicjacja

Największą wartością, obecną u źródeł tej imprezy, jest fakt, że powstała ona na skutek aktywności i współdziałania wielu grup ludzi: artystów, pedagogów, naukowców. Wśród wybitnych postaci związanych z Biennale są ikony kultury polskiej, m. in.: Jan Berdyszak — artysta plastyk, teoretyk sztuki, Jerzy Cieślikowski – badacz literatury dla dzieci i folkloru dziecięcego, Henryk Jurkowski – historyk i krytyk teatru lalek, Maria Tyszkowa — psycholog, inicjatorka badań naukowych o sztuce dla dziecka, Wojciech Wieczorkiewicz – reżyser, Władysław Nehrebecki – reżyser filmów animowanych, Kazimierz Dejmek – reżyser teatralny, Zbigniew Rychlicki – grafik i ilustrator książek dla dzieci, a także: Leokadia Serafinowicz – autorka scenografii, reżyserka teatru dziecięcego, Krystyna Miłobędzka – poetka i autorka scenariuszy teatralnych dla dzieci, Joanna Papuzińska – poetka i prozaik, autorka książek dla dzieci, Hanna Ożogowska – pisarka, Wojciech Żukrowski – pisarz, Bożena Chrząstowska – polonistka, Bogusław Żurakowski – poeta, literaturoznawca, pedagog.

Już samo zestawienie tych nazwisk stanowiło rekomendację i poważną siłę nacisku na powstanie i program tej imprezy, co z pewnością wpłynęło na szczęśliwy finał związany z uruchomieniem, a w dalszych latach instytucjonalnym umocowaniem tego wydarzenia, poprzez powołanie Ogólnopolskiego Ośrodka Sztuki dla Dzieci i Młodzieży (obecnie Centrum Sztuki Dziecka w Poznaniu). Protektorat nad Biennale objęło od początku i sprawuje do dziś Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Początkowo, w latach 70-tych, Biennale miało charakter przeglądów najciekawszych wydarzeń artystycznych z różnych dziedzin sztuki, organizowanych co dwa lata w Poznaniu.

Jego zadaniem było także inspirowanie twórczości dla dzieci poprzez konkursy adresowane zarówno do artystów, jak i do instytucji kultury, a w konsekwencji pozyskiwanie nowych wartościowych dzieł przeznaczonych dla najmłodszych, co między innymi jest celem Biennale do dzisiaj.

Kreacja

Warto przy okazji jubileuszu Biennale zwrócić uwagę na to, w jaki sposób ta impreza zmieniała swój charakter i wpływała na rozwój sztuki dla dzieci oraz współpracę z tymi, którzy odpowiedzialni są za edukację i wychowanie.

W latach 90-tych Biennale przekształciło się z przeglądu w Festiwal, będący świętem sztuki dla dziecka i sztuki dziecka, które z biernego obserwatora staje się, wspólnie z artystami, kreatorem wydarzeń. Na zmiany te duży wpływ miała koncepcja pedagogiczna, zakładająca aktywną rolę dziecka w procesie komunikacji artystycznej. We wszystkich dziedzinach sztuki ogromną karierę zrobiła wtedy forma działań warsztatowych.

Fot. Dominika Pałęcka

Zajęcia dla najmłodszych w czasie ubiegłorocznego Biennale

Od roku 2003 Biennale zaczęło ewaluować w stronę prezentacji wybranych obszarów sztuki dla dziecka i problemowego ujmowania tematu: („Sztuka jako działanie" zakładał ukazanie sprawczego charakteru aktywności twórczej dziecka; temat „Kulturowe konteksty baśni" odwoływał się do obecności baśni w różnych dziedzinach sztuki i życia; „Sztuka jako forma komunikacji społecznej" wskazywał na działanie twórcze jako narzędzie porozumiewania się; „Tradycja we współczesności" integrował wartości dawne z nowymi; „Słowo na terytorium sztuki dla dziecka" zwracał uwagę na znaczenie ekspresji słownej w różnych dziedzinach sztuki i w twórczym rozwoju najmłodszych.

Inspiracja

Inspiracje biennalowe odnoszą się do różnorodnych form uczestnictwa, od kontemplacyjnych i refleksyjnych (koncerty, spektakle, widowiska, seanse filmowe) do form aktywnych, zakładających udział w procesie twórczym (warsztaty, instalacje, performensy, flash moby, gry miejskie i działania interaktywne w świecie wirtualnym). Od pewnego czasu Biennale zajmuje się także wytwarzaniem materiałów i narzędzi do pracy twórczej z dziećmi, przeznaczonych dla nauczycieli i animatorów, poprzez przygotowanie pakietów edukacyjnych związanych z biennalowymi projektami, ułatwiającymi realizacje niektórych zamysłów. Pakiety obejmują quizy tematyczne, wzorce i oprogramowania do działań multimedialnych, scenariusze działań artystycznych, itp. Osobną formę inspiracji stanowią warsztaty dla dorosłych: młodych artystów, dramatopisarzy, kompozytorów oraz nauczycieli, spotkania dyskusyjne oraz publikacje: książki naukowe, „Nowe Sztuki dla Dzieci i Młodzieży", biennalowa książka-katalog sztuki dla dzieci, wydawnictwa fonograficzne.

Poznanie

Dostarczanie wiedzy i rozwijanie umiejętności działania dzieci w różnych dziedzinach sztuki wymaga świadomego i celowego projektowania wydarzeń nastawionych na edukację. Artyści coraz lepiej znają potrzeby ich najmłodszych partnerów i odbiorców sztuki. Nie sposób pominąć w tym procesie roli nauczyciela, który poszukuje w programie Biennale również dla siebie możliwości pogłębiania wiedzy i umiejętności pracy z dziećmi. Sprzyja temu bliski kontakt z twórcami w ramach zajęć warsztatowych czy różnorodnych spotkań i dyskusji.

Ważną rolę wspierającą pełniło u zarania Biennale środowisko akademickie, które pod przewodnictwem psychologa — prof. Marii Tyszkowej stworzyło i realizowało projekty badawcze oraz konferencje naukowe związane w dużej mierze z problematyką wpływu sztuki na rozwój dziecka. Obecnie rolę taką pełni Obserwatorium Sztuki Dla Dziecka. Dodatkowo tę inicjatywę edukacyjną wspiera interdyscyplinarna seria książek naukowych: „Sztuka i dziecko" (szczegółowe informacje na stronie www.csdpoznan.pl/publikacje).

W roku 2014 formuła Biennale Sztuki dla Dziecka zmieniła się ponownie, na co wpłynęło powstanie nowego nurtu programowego, związanego jeszcze bardziej z edukacyjną funkcją sztuki. Z odbywającego się co dwa lata Festiwalu impreza ta staje się dwuletnim, interdyscyplinarnym projektem, obejmującym seminaria, prezentacje i warsztaty dla dzieci i dorosłych, a Festiwal, organizowany w następnym roku, będzie kulminacją i finałem tych wszystkich wydarzeń.

Aktualności

Jubileuszowe 20. Biennale Sztuki dla Dziecka (2014-2015) realizowane jest więc w dwóch częściach. Pierwsza z nich, zatytułowana „Gdzie jest muzyka?" (2014) zmierza do odkrywania źródeł tej sztuki i rozwijania umiejętności eksperymentowania, także za pomocą narzędzi multimedialnych oraz instalacji muzycznych. Z zamysłem edukacyjnym realizowane są również koncerty muzyki współczesnej, ukazujące procesy jej tworzenia i zagadnienia budowy dzieła muzycznego. Odbywają się warsztaty w Muzeum Narodowym, a zabawa związana z interpretowaniem obrazów za pomocą dźwięków i muzyki przenosi się do Internetu, gdzie znajdują się materiały i narzędzia potrzebne do realizacji tych zajęć.

Wybór tytułu: „Ocean muzyki", związanego z drugą festiwalową częścią Biennale (czerwiec 2015) uzasadniony jest przekonaniem, że muzyka jest pierwotnym kodem, pozwalającym dziecku rozumieć świat i kontaktować się z nim na poziomie emocji i uczuć. Główną ideą tej części przedsięwzięcia jest rozpoznanie i prezentacja różnych rodzajów muzyki, także na terenie innych, niemuzycznych ze swej natury gatunków sztuki. Współcześnie przenikają się one wzajemnie, tworząc nowe wartości w obszarze sztuki dla dziecka.

Ambicją organizatorów Biennale jest przygotowanie szerokiego spektrum wydarzeń, przeznaczonych zarówno dla młodych, jak i — pośrednio — dorosłych uczestników, aby każdemu dostarczyć impulsu do refleksji oraz aktywności twórczej na różnych polach działania artystycznego czy zawodowego. Skupiamy się na poszukiwaniu atrakcyjnych dla młodego człowieka środków i sposobów kreacji oraz komunikacji artystycznej, nie zapominając o ciekawych rozwiązaniach edukacyjnych. Dlatego szczególnie zależy nam na włączaniu się nauczycieli w nurt biennalowych działań. Na bieżąco można śledzić Biennale 2014 na stronie www.biennaledladziecka.pl.

Hanna Gawrońska
— absolwentka psychologii; animatorka sztuki, w szczególności muzyki; autorka projektów artystycznych dla dzieci szkolnych; redaktorka książek z serii „Sztuka i dziecko"; koordynatorka artystyczna Biennale Sztuki dla Dziecka

Przygoda z questingiem

Pomysł przywędrował do nas ze Stanów Zjednoczonych, ale w odróżnieniu od innych mód przynieść może dużo pożytku. Questy można rozwiązywać, ale również pisać. W Wielkopolsce funkcjonuje już ponad dwadzieścia terenowych gier tego typu.

Questy, czyli Wyprawy Odkrywców to forma gry terenowej, w trakcie której poznajemy daną miejscowość, fragment jej historii czy przyrodę. Uczestnik wyprawy zaopatrzony w odpowiednią „Kartę startową" staje się poszukiwaczem skarbu. Szlak, którym idzie, nie ma specjalnego oznakowania w terenie, trzeba kierować się wskazówkami zawartymi w tekście i rozwiązywać zadania. Dzięki nim zbieramy litery, które utworzą końcowe hasło. Tekst jest wierszowany, sprzyja to na pewno zapamiętywaniu wiadomości

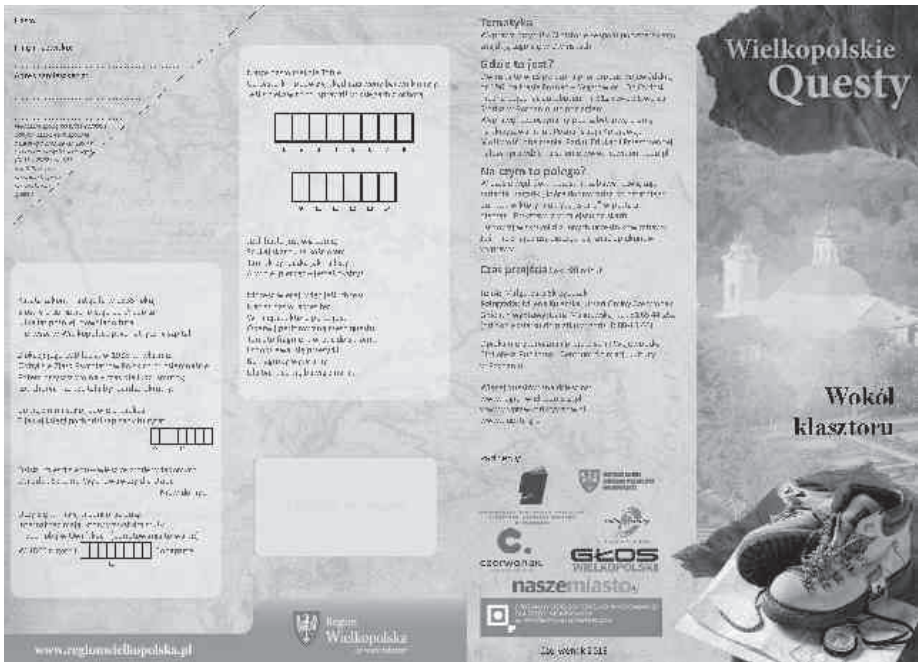

Quest w opracowaniu Małgorzaty Skrzypczak. Wyprawa przybliża historię zespołu pocysterskiego w Owińskach.

i podnosi jego atrakcyjność. Na końcu czeka skarb, którym jest specjalna pieczęć. Przystawiamy ją w odpowiednie miejsce na dowód przejścia questu. Pomysł przywędrował do nas ze Stanów Zjednoczonych, ale w odróżnieniu od innych mód przynieść może dużo pożytku. Jest to ciekawa forma spędzania czasu z młodzieżą, ale też własną rodziną. Questy pozwalają w atrakcyjny sposób poznać lokalne historie, czasami te mało znane, legendy, przyrodnicze ciekawostki. Zwracają naszą uwagę na szczegóły, których na co dzień nie zauważamy. Są urozmaiceniem edukacji regionalnej.

Chciałabym podzielić się z Państwem moją przygodą z questingiem. Wspólnie z moimi uczniami w zeszłym roku szkolnym rozpoczęliśmy cykl wycieczek po Wielkopolsce, podczas których rozwiązywaliśmy questy. Niektórym udało się nawet zdobyć pierwszy stopień przygotowanej z tej okazji odznaki. Jestem też autorem jednej z gier wydanej w serii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Questy to forma rozrywki i zabawy, ale niosąca ze sobą dużą wartość edukacyjną, dlatego warto, aby poznało ją jak najszersze grono nauczycieli, którzy w miarę potrzeb, zainteresowań i preferencji będą mogli wykorzystywać ją w pracy.

Questowe zadania pozwalają w praktyce zastosować wiedzę zdobytą na lekcjach, np.:

I zadanie jeszcze dla zuchów wprawionych – Podaj liczbę okien od południowej strony.

(Tutaj można doświadczyć cudów, bo południe według uczniów bywa wszędzie). To geografia, a w przypadku biologii:

Niedaleko bramy za murem ceglanym
Trzy liściaste drzewa. Jak je nazywamy?

(W przypadku kłopotów zawsze pomaga liczba wolnych pól do uzupełnienia). Na questowych ścieżkach trzeba też liczyć:

Po drodze tablica, gdzie białe litery
Początek twojego hasła – literka numer cztery.

(Zdarzają się też bardziej skomplikowane operacje matematyczne). Umiejętnością, którą niewątpliwie ćwiczymy podczas rozwiązywania questów jest czytanie ze zrozumieniem. Czasami trzeba było dany fragment przeczytać kilka razy, żeby bez wątpliwości pójść we właściwym kierunku. Niektórym łatwiej zapamiętać pewne fakty, gdy zamiast notatki z przewodnika zostaną one podane wierszem:

Kościół i klasztor w latach 20-tych wieku osiemnastego
Zaprojektowane zostały przez Pompeo Ferrariego.
Był to sławny w Wielkopolsce architekt, urodzony w Rzymie,
Pracował przy poznańskiej farze i zamku w Rydzynie.

W ten lekki i przyjemny sposób możemy podać i przyswoić wiedzę, np. historyczną.

Zachęcam gorąco do wypraw, w trakcie których poznajemy małą ojczyznę, uważniej przyglądamy się okolicy. Planując wyjazd, możemy wcześniej poprosić uczniów o przygotowanie krótkich informacji o miejscowości, do której jedziemy (liczba mieszkańców, zabytki, ważne postacie). Ktoś odpowiada za przygotowanie mapy, ktoś inny sprawdza możliwości dojazdu i ceny biletów. A na dworcu uczymy się odczytywać rozkład jazdy. Na każdym queście podany jest orientacyjny czas przejścia. Przy planowaniu wyjazdu jest to bardzo pomocne. Proszę jednak pamiętać, że na trasie mogą pojawić się różnego rodzaju atrakcje. W przypadku moich uczniów (a myślę, że innych także) każda fontanna działa jak magnes. I nie uda się pójść dalej, dopóki wszyscy się nie obfotografują i nie nadziwią „jak to działa?". Wspólne wyjazdy są elementem integrującym, bo jak to jest w naszym przypadku, uczestniczą w nich uczniowie z całej szkoły. To bycie razem w innych trochę warunkach jest dla nich bardzo ważne. Kiedy jesteśmy już na trasie, proszę, by każdy po kolei czytał fragment questu na głos. To jest jego „pięć minut". Dla wielu też bardzo ważne. Dowodem na to, że takie wyprawy są świetną zabawą również rodzinną są wpisy w księgach

questowiczów, które znajdują się często przy skrzyniach skarbów. Dla mnie były to też słowa uczennicy, która oznajmiła, że sprawdzała już z tatą, gdzie można rozwiązywać questy wzdłuż ich wakacyjnej trasy nad morze.

Ale, żeby nie było tak różowo. Na co powinniśmy być przygotowani, podejmując trud wyprawy? Na to, że nie znajdziemy skarbu, czyli pieczątki. I nie dlatego że źle szukamy, ale dlatego, że ktoś ją sobie wcześniej „pożyczył". Dlaczego tak się dzieje? Zasadą questu jest dostępność 24 godziny na dobę przez 365 dni w roku. Dlatego też skarb ukryty w miejscu ogólnie dostępnym (np. pod iglakiem w parku) nie zawsze zachowa się długo. W takim przypadku należy powiadomić opiekuna questu, który podany jest na ulotce i nie zrażając się, rozwiązywać następne.

W Wielkopolsce funkcjonuje już ponad dwadzieścia questów. W samym Poznaniu dwa („Królewski Poznań", „O czym milczą rzeźby?") Można je pobrać ze strony www.regionwielkopolska.pl. lub też w punktach IT lub lokalnych biurach promocji czy bibliotekach. Animatorem życia questowego w Wielkopolsce jest Aleksandra Warczyńska z Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Tym, którzy chcą się przyjrzeć questom w skali kraju, polecam stronę www.questing.pl. Tam można znaleźć questy z całej Polski. Trochę już ich jest. Jeżeli komuś się spodoba, to pomysł na weekendy i wakacje — jak znalazł! WBPiCAK wspólnie z PTTK przygotowała odznakę krajoznawczą Wielkopolskie Questy. Odznaka Odkrywców Tajemnic. Odznaka posiada trzy stopnie: brązowy, srebrny i złoty przyznawane w zależności od ilości zrealizowanych questów (regulamin odznaki można znaleźć na stronie www.regionwielkopolska.pl/turystyka).

Questy można rozwiązywać, ale również pisać. Taka gra może powstać wszędzie (w najbliższym otoczeniu szkoły, w parku, dookoła kościoła, prowadzić po najważniejszych miejscach, zabytkach naszej miejscowości). A może ktoś na własny użytek napisze quest po szkole? Może on być elementem jakiejś szkolnej imprezy lub alternatywą w razie niepogody. W naszej szkole uczniowie mieli okazję rozwiązywać go w bibliotece. Quest może być też rowerowy (a może dla rolkarzy ktoś napisze?), mamy wtedy możliwość objęcia większego obszaru. Pisanie zaczynamy od zebrania informacji o interesującym nas terenie, potem wyznaczamy trasę, znajdujemy miejsce na skarb, wymyślamy hasło i … rymujemy. Myślę że na szkolnym gruncie jest to ciekawy pomysł na projekt edukacyjny. Wymaga uczniów o zainteresowaniach turystyczno-poetyckich, ale może tacy właśnie są w Państwa szkole? Taka gra jest dobrą formą promocji regionu. Kiedy już powstanie, można nią zainteresować odpowiednie instytucje. Podczas wyjazdów z uczniami miałam okazję odwiedzić miejscowości, w których do tej pory byłam tylko przejazdem. Okazały się bardzo ciekawe i na pewno miło będzie tam wracać.

Życzę Państwu wiele radości i zabawy podczas questowych wypraw i w czasie tworzenia nowych gier!

Małgorzata Skrzypczak — nauczycielka bibliotekarka w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Czerwonaku

Szakal to żyrafa z problemem językowym

Agnieszka Pietlicka – jedna z pięciu certyfikowanych trenerek Porozumienia bez Przemocy w Polsce. Uczyła się we Francji, Szwajcarii, Niemczech, USA, między innymi u samego autora koncepcji, Marshalla Rosenberga. Pracowała z najrozmaitszymi ludźmi w kilku krajach i kilku językach. Prowadzi warsztaty oraz wykłady otwarte; współpracuje ze szkołami, przedszkolami, firmami biznesowymi. Od niedawna wydaje książki z tematyki Porozumienia (http://www.du-t.com). Mama dwójki chłopców, co oznacza, że na warsztacie z mediacji spędza przynamniej dziesięć godzin dziennie.

Joanna Marchewka: Czy Pani jako trenerka Porozumienia bez Przemocy pozwala sobie czasem na używanie wulgaryzmów?

Agnieszka Pietlicka: Tak, pozwalam sobie często. Pochodzę z domu, w którym przekleństwa były na porządku dziennym, mam więc ich bogaty repertuar. Mój ojciec całe życie przeklinał, ale nigdy nie było to dla mnie przeżyciem traumatycznym, związanym z odrzuceniem, bo dostałam od niego wiele miłości. Kiedy pomyślę, co ja potrafię powiedzieć… Ale nie do kogoś, tylko tak do siebie, obok. Nie mam z tym problemu. I nie wypieram się tego. A pani?

Też mam je w zasobie języka, a w sytuacjach ekstremalnych nawet na podorędziu. To konieczny wentyl bezpieczeństwa. Gorszenie się na ich obecność w języku wydaje mi się nienaturalne.

Tak bym tego nie nazwała. Jeśli się ktoś oburza na „brzydkie wyrazy", to też ma swoje powody. Właśnie dochodzimy w ten sposób do sedna Porozumienia bez Przemocy. Chodzi o taki rodzaj spojrzenia na człowieka, w którym rozumiemy, że wszystko, co robimy, służy spełnieniu określonej potrzeby, z reguły bez świadomości jakiej. Marshall Rosenberg twierdzi, że: *Wszyscy ludzie dążą do zaspokojenia swoich potrzeb i to determinuje ich zachowania.* I co ciekawe, patrząc na ich motywy — *działają nie PRZECIWKO innym, lecz DLA swoich potrzeb*. Stąd i przeklinanie i oburzanie się będzie spełniało jakieś potrzeby.

Jakie? Co jest według Pani przyczyną powszechnej brutalizacji języka?

Nie wierzę w monoprzyczynowość. Źródeł jest pewnie wiele. Niech się głośno zastanowię. Kiedy przeklina mój sąsiad z Jeżyc, ten ogolony o silnym karku, którego widzę przy piwie, to przypuszczam, że wulgaryzmy dają mu poczucie mocy, są też elementem przynależności do grupy. Skąd się to bierze? Patrzyłabym w dzieciństwo. Nie wiem, ile razy użyto wobec niego siły – psychicznej, werbalnej, fizycznej. Przyczyną może być też frustracja z powodu braku pracy. Agresja językowa, podobnie jak każdy rodzaj gniewu, jest tragicznym wyrazem niezaspoko-

jenia potrzeb. Przyczyna może też być całkiem banalna — nieumiejętność wyrażenia się inaczej. Przecież przy ubogim zasobie słownictwa powtarzające się wulgaryzmy po prostu pomagają wypełnić luki.

W metodzie Rosenberga chodzi o przekodowywanie komunikatów z „języka szakala" na „język żyrafy". Jakiego rodzaju zachowania językowe kryją się za tymi symbolami?

Marshall prowadził kiedyś zajęcia z uczniami w tzw. szkole z problemami. Chciał zilustrować język, który odcina od życia, sprawia, że zrywamy kontakt z rozmówcą. Spontanicznie prosił, aby uczniowie dali jakiś przykład „języka szakala" i okazało się, że uruchomił w naturalny sposób myślenie o tym, co zamyka komunikację. Tak powstał pierwszy symbol. Z czasem Rosenberg chciał stworzyć symbol zwierzęcia „po drugiej stronie". Na krótko była to kaczka — łagodna, delikatna. Zdał sobie jednak sprawę, że szakal zeżre kaczkę. A to nie w tym rzecz. Chodzi o silne zwierzę. I tak wpadł na pomysł z żyrafą.

A co kryje się za tą alegorią?

Głównie dwie rzeczy. Jej długa szyja określa punkt widzenia. Żyrafa, dzięki temu, że jest wysoka, patrzy daleko, „z wysoka", ale nie w sensie wyniosłości, tylko w znaczeniu spokojnego dystansu, perspektywy. Oznacza to długoterminowy sposób myślenia. Drugi ważny symbol to serce żyrafy – niebywale umięśnione, musi przecież przepompować krew do mózgu na wysokość około dwóch metrów. To jest emocjonalna część porozumienia, które znane jest też jako „język żyrafy", „żyrafi język.

To jak z szakala zrobić żyrafę?

Rosenberg mówi, że szakal to żyrafa z problemem językowym. Chodzi o oswojenie swojego „szakala", a nie o wyparcie. O transformację, o zmianę energii, która daje spokój.

Zauważył jednak, że ludzie przyswoili te symbole w sposób „żyrafa – dobrze, szakal – źle". Przestrzegał więc, aby nie tworzyć nowej dychotomii, bo w porozumieniu chodzi o spotkanie w polu, które Rumi określa jako „poza dobrem i złem", czyli odejście od myślenia opozycjami. Chodzi o to, że pewne rzeczy spełniają nasze potrzeby, a inne nie.

Porozumienie bez Przemocy definiuje się jako język serca. Jak to działa, skoro praca na emocjach jest najczęstszym źródłem konfliktów?

Rzeczywiście emocje nie mają dobrej renomy. Kojarzymy je z wyłączeniem racjonalnego myślenia. Potrafią nas ponieść, wówczas zaczynamy mówić przeciwko komuś. A to niszczy. W tej koncepcji chodzi o świadomość naszych uczuć. Rosenberg mówił, że kształcił się przez 21 lat na różnych uniwersytetach, wszyscy mieli różne wizje, jak go uformować według wzorców, które sami ustanowili. Nikt jednak nie pytał go o potrzeby. Nikt też nie powiedział, jak postępować z emocjami. Jak reagować, kiedy zbliża się irytacja, jak zauważyć smutek i bezsilność, zanim nas na tyle opanują, że stracimy dostęp do zasobów.

W komunikacji bardzo ważne jest rozpoznawanie uczuć. Dzieci mają ich naturalną świadomość, ale później w toku wychowania jest to przysypywane komunikatami: *bać się nie wolno*; *gniewać się nie wypada*. Uczy się nas znieczulania na niektóre uczucia. A one wszystkie są współzależne. Jeśli unieruchomimy doznawanie smutku i strachu, to nie będziemy mieli też pełnego dostępu do innych emocji. Nie można wyłączyć tylko strachu. Podejście do własnych uczuć jest też uwarunkowane kulturowo. Kobietom trudno jest poradzić sobie z gniewem, bo według stereotypu *Damy się nie złoszczą*. Mężczyznom z kolei uporać się ze strachem, bo *Indianie nie płaczą*. Dotarcie do prawdziwych uczuć staje się w dorosłym życiu wyzwaniem.

Czy istnieją jakieś schematy komunikacyjne uwarunkowane narodowościowo? Czy jest coś na przykład specyficznego dla komunikowania się Polaków?

Oj, nie wciągnie mnie pani w ten wątek. Odzwyczaiłam się od takiego patrzenia i nie widzę w tym wartości dodanej. Jest nas ponad trzydzieści osiem milionów… Tak długo mieszkałam w różnych krajach, że bardzo ostrożnie buduję uogólnienia. Co by miało nam to dać?

Jednocześnie trudno przeczyć pewnym kulturowym uwarunkowaniom. Byłam na studiach doktoranckich w Instytucie Komunikacji Międzykulturowej na Uniwersytecie Ludwiga Maxymiliana w Monachium. Pracowałam też w dialogu międzykulturowym z ludźmi bardzo różnych narodowości. Dla zilustrowania różnic w sposobie komunikowania się można odwołać się na przykład do Brazylijczyków, którzy mają większą łatwość z uzewnętrznianiem uczuć, ale kłopotliwe jest dla nich formułowanie próśb – odwrotnie niż Niemcy. W Chinach z kolei zapytanie kogokolwiek o stan uczuć uznawane jest za wielką niestosowność.

Dzięki Porozumieniu bez Przemocy dzisiaj koncentruję się raczej na tym, co ludzi łączy, niezależnie od tego skąd przychodzą i dokąd zmierzają. Zetknęłam się w swojej pracy z Koreańczykami, Turkami, Włochami, Amerykankami, Marokankami, Niemcami i zaobserwowałam, że ludzie reagują tak samo na określone komunikaty. Weźmy na przykład porównania. Jeśli komuś powiem: *Jesteś taka jak twoja matka./ Twój brat potrafi się zachować, a ty?*, to z dużym prawdopodobieństwem zamknę sobie możliwość dialogu. Tak samo działa to chyba na całym globie.

Jakie jeszcze schematy językowe poza porównaniami nie sprzyjają komunikacji?

Przede wszystkim etykietki. Posługiwanie się epitetami: *Jesteś niegrzeczny./ Jesteś niewychowany./ Jesteś bezczelny./ Bo pani jest niesprawiedliwa.* Takie opiniowanie jest na porządku dziennym także w przedszkolu i szkole. Kiedy pani mówi: *Dzisiaj Jaś był niegrzeczny*, to wydaje mi się, że to nie przyczynia się do jasności sytuacji. Był niegrzeczny tzn. co zrobił? Szczypał? Sypał piaskiem? Nie chciał jeść, choć pani kazała, nie powiedział *dzień dobry*?

Komunikację zamykają też formuły rozkazujące: *Musisz./ Powinnaś.* Także w rozmowach z samym sobą nie służy nam to, np. *Ależ głupio zrobiłam – nie powinnam była… Albo powinienem był się domyślić…*

Nie sprzyja atmosferze dialogu też złość, a język nasz pełen jest sformułowań, które wręcz go tworzą. Do tego należy coś, co określam jako niezgodę na właśnie zaistniałą rzeczywistość. W szkole na przerwie dziecko opluło kolegę. I słyszy od nauczyciela: *Tak się nie robi!* Jak to się nie robi, kiedy właśnie się to stało? Albo mówimy: *To niemożliwe! Tak się nie powinno dziać* choć właśnie się stało, czyli jest możliwe, i sami generujemy stres, irytację. O tego typu komunikatach Marshall Rosenberg mówi „odcinające od życia" (*life alienating*).

Co jest warunkiem niezbędnym w dobrej komunikacji?

Dobra intencja. Jakichkolwiek byśmy nie użyli słów, najważniejsza i tak jest intencja. Jeśli ludzie mają umiejętność wytworzenia w sobie życzliwości, są dużo większe szanse, że dialog się powiedzie. To jest według mnie najważniejsze. Często pytam się: w jakim celu się odzywam? Chcę autentycznego kontaktu, bycia zrozumianym i rozumieć? Czy moją intencją jest edukowanie, wykazanie mojej racji? Taka intencja wyjdzie z nas porami, bez względu na to, jakich słów byśmy nie użyli. Szczególnie dzieci i młodzież mają zdolność demaskowania fałszu, jakby miały wbudowany wykrywacz bzdur (*bullshit detector*). To określenie trenerki, którą bardzo cenię, Miki Kashtan.

Bardzo istotne jest też, aby zbudować w dialogu wspólną rzeczywistość. A wyrasta ona z obserwacji. Nie z opiniowania, nie z interpretacji, ale z odwołania do faktów. Wyobraźmy sobie, że uczennica weszła do pokoju nauczycielskiego bez pukania. Zamiast uogólniającej uwagi: Jest niewychowana, według mnie lepsze szanse na porozumienie daje na początek zdanie: Nie usłyszałam twojego pukania. Pamiętając, że to tylko pierwsze zdanie, nie cały komunikat. Na warsztatach pracuję z „wewnętrznym barometrem ochoty do dialogu". Proszę pomyśleć, jak on się będzie poruszał w pierwszym zdaniu, a jak w drugim przypadku?

Poszukiwała Pani swojego mistrza? Jak trafiła Pani na Rosenberga?

Kiedy pracowałam na uczelni w Monachium, kolega z grupy doktoranckiej zaprosił mnie na jego wykład. Uczestniczyło w nim osiemset osób. Marshall zrobił na mnie oszałamiające wrażenie. Chciałam dostać się następnego dnia na jego warsztaty. Okazało się, że miejsca były zarezerwowane od roku. Kolega odstąpił mi swoje. I tak się zaczęło. Nie mówię, że Porozumienie bez Przemocy jest najlepszym podejściem. Jest najlepszym, jakie ja znam. To nie tylko metoda, ale całościowa wizja świata i człowieka. Porozumienie to w osiemdziesięciu procentach proces uwewnętrzniony. Symbolizuje to wspomniana już żyrafa, która nie ma strun

głosowych. Mimo tego istotą Porozumienia jest dialog. Jedna osoba nawiguje, zapraszając drugą do tańca. Chodzi o to, że jesteśmy współzależni — *Teraz ty mnie posłuchaj, zanim coś powiesz. – A teraz ty powiedz, a ja cię posłucham.*

Kiedy osiąga się mistrzostwo w tym dialogicznym tańcu?

Mam ochotę powiedzieć „nigdy". Bo też pewnie nie o to chodzi. Rosenberg mówi: *Enjoy fucking up* i lepiej tego nie tłumaczyć na polski. Sztuka dialogu to proces. Długofalowy. Chciałabym tu dodać, że marzy mi się świat, gdzie konflikty traktowane są jako okazja do wzrostu, postrzegane jako motywacja do poznania siebie i drugiej osoby. „Napędzanie rowerka" we własnej głowie z poczuciem winy jest bardzo niszczące... Nie ze wszystkimi można być od razu *power flower*. Paradoksalnie, z najbliższymi zadanie to jest szczególnie trudne. Chodzi jednak o to, żeby dialogować, na ile jest to w danym momencie możliwe. Sukcesem jest już spostrzeżenie, że najwyższy czas „na zaciągnięcie ręcznego", czyli zrobienie przerwy w rozmowie, poszukanie wsparcia, wypróbowanie mediacji, itd. Szukajmy twórczych rozwiązań.

Rozmawiała Joanna Marchewka – nauczycielka konsultantka ds. nauczania języka polskiego

O zasadach skutecznej komunikacji

Słowa same nie mówią

Kiedy mówimy poprawnie, logicznie, wyraźnie, wzbudzamy zainteresowanie słuchacza i jego gotowość do uczestniczenia w komunikacji oraz chęć przyswajania informacji. Warto zatem pamiętać o kilku elementach pomocnych w osiągnięciu tego, aby być słuchanym.

Młodzież XXI wieku rozwija się wśród najnowszych technologii oraz wszechobecnego wpływu mediów. Warto jednak pamiętać, że to słowa i nasza mowa pozostają cały czas podstawowym narzędziem komunikacji międzyludzkiej. Mówienie jest istotnym elementem każdego wystąpienia, bez względu na to, czy ma ono charakter przemówienia, wykładu, czy też zwykłej rozmowy. To, jak mówimy, świadczy o nas samych, o naszej kulturze i – co istotne – o szacunku dla naszego odbiorcy. Forma naszej wypowiedzi ma ponadto wpływ na wartość przekazywanych informacji, a więc także wiedzy, którą każdy nauczyciel chce przekazać swoim uczniom.

Postawa

To, jaką postawę przyjmiesz w trakcie swojego wystąpienia, może przyczynić się do Twojego sukcesu w nauczaniu. Według Alberta Mehrabiana, kanał wizualny stanowi około sześćdziesięciu procent komunikatu wysyłanego w kierunku odbiorcy. Trafnie oddaje to spostrzeżenie Elias Canetti: *Niektórzy powiedzieli wszystko, zanim jeszcze otworzyli swoje usta*.

Zarówno stojąca, jak i siedząca postawa powinna dawać Ci poczucie pewności siebie oraz wygody. Możesz wyobrazić sobie, że Twoje stopy wypuszczają korzenie, a całe Twoje ciało jest jak drzewo. Stojąc stabilnie na dwóch nogach z lekko ugiętymi kolanami, zwróć uwagę na swoje ramiona – oddaj ich ciężar w kierunku ziemi. Ważna jest też pozycja głowy i brody — nie zadzieraj ich, bo może to zostać odebrane jako aroganckie i wówczas odbiorca nie będzie chciał Cię dłużej słuchać.

Aby zachować właściwą postawę przy mówieniu, ważne jest również to, by pamiętać o dłoniach oraz mimice. Mowę twarzy zauważamy zwłaszcza wtedy, gdy rozmówca chce ukryć prawdę. Gesty natomiast są pomocne nie tylko osobom, które świadomie planują wywieranie wpływu na odbiorcę, lecz także tym, które z rozmysłem chcą bronić swoich racji i poprawnie odczytywać intencje innych osób. Świadomy odbiorca zauważy uciekający i kłamliwy wzrok swojego rozmówcy, który odpowiadając na pytanie, zamierza minąć się z prawdą.

Pamiętać należy także o otwartych ramionach, widocznych dłoniach, symbolizujących szczerość wypowiedzi, o ciele lekko pochylonym w stronę słuchającego, ale również o wzroku skierowanym na odbiorcę bądź „omiatającym" publiczność oraz uśmiechu, który pomaga w nawiązaniu kontaktu w każdym rodzaju ekspozycji publicznej.

Oddech i głos

Głos każdego z nas jest jedyny w swoim rodzaju. Należy pamiętać, że stanowi podstawowe narzędzie pracy każdego nauczyciela, dlatego niezbędna jest szczególna dbałość o niego.

Pomocnym w tym zakresie staje się bez wątpienia odpowiedni oddech, który daje szansę na wydobycie zdrowego dźwięku. Koncepcji poprawnego oddechu jest wiele. Z mojego doświadczenia śpiewaczki i trenera techniki mowy wynika, iż tym poprawnym i najbardziej wartościowym, wykorzystywanym do fonacji jest typ oddychania żebrowo-brzusznego w połączeniu z poprawnym, aktywnym działaniem przepony (diafragmy). Aktywną pracę wcześ-niej wymienionego mięśnia można zobrazować jako trampolinę, na którą rzucamy przedmiot, który ma się od niej odbić. Aktywna przepona (trampolina) daje szansę na utrzymanie oddechu, opadającego na „trampolinę" pod odpowiednim ciśnieniem. Chcąc wypracować u siebie nawyk poprawnego oddechu, warto rozpocząć od położenia się na macie, ułożenia dłoni na brzuchu i powolnego wprowadzania powietrza do brzucha. Powietrze powoli wypełnia go, a my mamy wrażenie pompowania koła ratunkowego wokół talii. Tak zaktywizowana przepona powinna pozostać w tej pozycji przez cały etap fonacji, tak jak elastyczna pozostaje trampolina, gdy rzucamy na nią przedmiot, mający się od niej odbić. Ćwiczenie to umożliwi oparcie dźwięku na przeponie oraz wykorzystanie aktywnego słupa powietrza, który powstał w trakcie oddechu. Wykorzystanie tego mechanizmu daje szansę zarówno na dbanie o swoje narzędzie pracy, jak również umożliwia mówienie opanowanym głosem, który jest zdrowy i dźwięczny. Połączenie wcześniej opisanej poprawnej postawy z oddechem to podstawa wydobywania z siebie głosu, którego cechuje naturalny jego kolor (*timbre*).

Barwa jest o tyle istotna, iż to właśnie ona jako pierwsza jest słyszana przez odbiorcę. Barwa głosu i jego intonacja wpływają na to, czy będziemy słuchani z zaciekawieniem, czy też adresat zniechęci się po wyłowieniu uchem pierwszych dźwięków.

Istotne jest również to, iż umiejętność zapanowania nad oddechem może stać się narzędziem zapanowania nad stresem. W trakcie wystąpień publicznych nierzadko zdarza się, że wśród osób występujących usłyszeć można drżący czy podniesiony i piskliwy głos. Chcąc temu zapobiec, polecam wziąć kilka głębokich oddechów napełniających nasze przeponowe koła ratunkowe. Wierzę, że zmierzenie się wtedy z wyzwaniem wystąpienia przed wymagającą publicznością, jaką często okazują się nasi uczniowie, będzie łatwiejsze.

Prezentacja

Obserwując pracę wielu nauczycieli, zauważyłam chęć ułatwienia sobie pracy poprzez przygotowywanie prezentacji multimedialnych. Niepokojącym jednak może być fakt, iż większość slajdów przeładowana jest treścią, a młody człowiek bombardowany wiadomościami nie może wyłuskać najistotniejszych informacji. Uczeń irytuje się, że ma do przepisania ogrom informacji, a nauczyciel przyzwyczajony do czytania książek i innego stylu nauki nie potrafi zrozumieć braku umiejętności syntetyzowania wiedzy u swojego podopiecznego.

Receptą na wyżej wskazane problemy są poniższe zasady. Na każdym slajdzie nie powinno znajdować się więcej niż 6-8 linii tekstu, w każdym wersie natomiast nie więcej niż 5-6 słów. Większość młodych ludzi uczy się obrazowo. Warto załączyć schematy myślowe, diagramy, chmury z tekstami, krótkie filmiki. Jeśli mowa o lekcji, to pamiętać należy również, aby co 8-10 minut rozładować napiętą uwagę anegdotą, żartem. Rozluźnienie atmosfery pozwala na łatwiejsze przyswajanie wiedzy.

Kultura żywego słowa

Omawiając kolejno postawę, oddech, barwę głosu można przejść do artykulacji, która wpływa na wyrazistość mowy. Wyrazistość mowy to taka jej właściwość, która czyni z języka sprawne narzędzie porozumiewania się i wzbogaca wypowiedź o dodatkowe walory estetyczne – pisze Janina Bednarek w książce „Ćwiczenia wyrazistości mowy".

Kiedy mówimy poprawnie, logicznie, wyraźnie, wzbudzamy zainteresowanie słuchacza i jego gotowość do uczestniczenia w procesie międzyludzkiej komunikacji oraz chęć przyswajania przekazywanych na lekcjach informacji. Sprawna artykulacja jest warunkiem koniecznym do prawidłowej percepcji a jednocześnie wyrazem szacunku dla odbiorcy. Dotyczy to wszystkich użytkowników języka, szczególnie jednak osób pracujących z młodymi ludźmi, bowiem to właśnie od nich oczekiwać należy najwyższego poziomu poprawności, ekspresji i brzmieniowego kształtu wypowiedzi.

Praca nad dykcją, a w szczególności nad artykulacją, jest bardzo złożona. Opiera się na poprawnie wymawianych samogłoskach będących nośnikiem dźwięku oraz na precyzyjnym artykułowaniu spółgłosek. W swojej pracy często spotykam się z dziennikarzami, którzy przyznają, że swoje braki w precyzji dykcyjnej zauważyli dopiero wtedy, gdy zobaczyli bądź usłyszeli swoje nagranie. Stąd też zachęta, by wziąć dyktafon lub kamerę i nagrać swoją krótką wypowiedź, a następnie ją odsłuchać lub obejrzeć. Pozwoli to na zweryfikowanie, czy wszystkie spółgłoski wymawiane są starannie, czy samogłoski brzmią tak, jak brzmieć powinny, czy występują w wypowiedzi nieartykułowane dźwięki typu: „yyy", „aaa", „mmm".

Mam nadzieję, że błędów wystąpi jak najmniej, ponieważ to na barkach nauczycieli i wychowawców leży odpowiedzialność za dbałość o kulturę żywego słowa. Jeśli my, nauczyciele, nie zadbamy o to, to skąd młodzież ma czerpać wzorce do naśladowania?

Małgorzata Tadeusz-Ciesielczyk
– absolwentka Akademii Muzycznej w Poznaniu na kierunku Śpiew Solowy i Aktorstwo; specjalistka z zakresu logopedii medialnej; trenerka techniki mowy

Bibliografia:

Bednarek J. D., *Ćwiczenia wyrazistości mowy,* Wrocław 2005.

Bierach A. J., *Komunikacja niewerbalna. Sztuka czytania z twarzy*, Wrocław 1996.

Mehrabian, A., *Silent Messages*, California 1971.

Pisarek W., *Nowa retoryka dziennikarska*, Kraków 2011

Toczyska B., *Ruch w głosie (ćwiczenia nie tylko dla dziennikarzy)*, Gdańsk 2007.

Walencik-Topiłko A., *Głos jako narzędzie. Materiały do ćwiczeń emisji głosu dla osób pracujących głosem i nad głosem*, Gdańsk 2012.

Towarzystwo do rozmów

Projekt oparty na idei debaty oksfordzkiej angażuje nauczycieli etyki. Adresowany jest do gimnazjalistów, którzy mają możliwość doskonalenia się w sztuce retoryki.

Diagnoza Społeczna przeprowadzona po raz kolejny w 2013 roku pod kierunkiem prof. Janusza Czapińskiego jest dla Polaków bardzo pesymistyczna, wyraźnie pokazuje, że znowu spadły wskaźniki aktywności obywatelskiej, pracy na rzecz społeczności lokalnych i skłonności do zrzeszania się. Dlatego ważne są wszystkie działania skierowanie na kształcenie i promowanie postaw obywatelskich od najmłodszych lat, przykładowo poprzez pokazywanie uczniom, że mogą zmieniać rzeczywistość, rozmawiając z ludźmi i przekonując ich do swoich racji. Tylko poprzez dialog istnieje możliwość budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu oraz Stowarzyszenie Akademia Myśli podjęły więc próbę stworzenia miejsca do dyskusji między różnymi grupami gimnazjalistów. Projekt „Towarzystwo do rozmów" (*debating society*) jest także odpowiedzią na zainteresowanie młodzieży możliwością wyrażania i uzasadniania własnego zdania. A warto podsycać ten zapał z wielu powodów. Z jednej strony, rozwój technologii komunikacyjno-informatycznych nie sprzyja budowaniu relacji między młodymi ludźmi poprzez rozmowę twarzą w twarz, z drugiej zaś, system egzaminacyjny i sposób oceny szkół na ich podstawie doprowadził do tego, że nauczyciele koncentrują się na rozwiązywaniu testów kosztem rozmów i dyskusji z uczniami. Dlatego gimnazjalista rzadko ma możliwość i potrafi publicznie wyrażać swoje zdanie. Udział w debatach ma mu pomóc w rozwijaniu umiejętności retorycznych. Warto dodać, że kolejny raz zmienia się formuła matury, która podnosi rangę kompetencji komunikacyjnych, a te trzeba zdobywać na każdym etapie edukacyjnym. Nie uczymy się jednak tylko dla szkoły, umiejętności komunikacyjne są niezbędne w relacjach osobistych, jak i w życiu zawodowym. Stąd też pomysł na wspólne debatowanie z gimnazjalistami.

Dlaczego oni? O tej grupie najczęściej zapomina się. Już nie dzieci, ale jeszcze nie dorośli. Wystarczy przejrzeć choćby repertuar teatrów czy innych ofert. Debaty oksfordzkie organizowane są głównie dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych, np. popularne w Poznaniu Mistrzostwa Debat Oksfordzkich przy-

gotowane przez Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM.

W przedsięwzięcie zaangażowani są głównie nauczyciele etyki, uczestnicy seminarium „Po pierwsze etyka", a w tym roku „Etyka w szkole". Od ich pomysłowości zależy atrakcyjność spotkań młodych ludzi. Całość debaty koncentruje się wokół postawionej tezy. Jednak organizatorzy zmodyfikowali formułę, wprowadzając do dyskusji specjalnie przygotowany do projektu kazus. dzięki czemu uczniowie autentycznie angażują się w polemikę. Jest też ciekawym ćwiczeniem intelektualnym, które wymaga wielkiego skupienia oraz współdziałania.

Debaty z użyciem kazusów mają na celu rozwinięcie wrażliwości moralnej uczniów, umiejętności argumentowania własnego zdania oraz odwołania się do odpowiedniego kodeksu. Ponadto podczas debat ćwiczona jest praca w grupie, komunikacja z rówieśnikami oraz myślenie interdyscyplinarne. Zastanaskim. Pozostałe zasady obowiązujące w debacie oksfordzkiej zostały zachowane: konsekwentne przestrzeganie przez marszałka ustalonej kolejności i czasu wystąpień wytypowanych mówców po końcowe, podsumowujące wystąpienia. Ze względu na brak widowni uczestnicy sami oceniali, które argumenty według nich były bardziej przekonujące, a które chwyty oratorskie bardziej skuteczne. Okazało się, że pomimo przypadkowego doboru grup, uczniowie utwierdzili się w swoich prze-

Fot. A. Wolna

Debata oksfordzka w ODN w Poznaniu z udziałem gimnazjalistów.

Pojęcie „kazus" najwięcej mówi studentom prawa. Jest on częstym ćwiczeniem praktycznym, pojawia się też na egzaminach. Czym jest kazus? *Casus* z języka łacińskiego oznacza przypadek, traf czy też zdarzenie lub problem. Ogólnie rzecz ujmując, jest to przypadek prawny, zagadnienie, problem, którego rozwiązaniem zajmuje się najczęściej odpowiednio powołany organ. Kazusy często podejmują kwestie nie tylko prawne, ale również moralne. W przypadku prawa odwołujemy się do odpowiedniego kodeksu, w przypadku problemu moralnego nie jest to już tak łatwe. Klasyczne teorie etyczne często przedstawiają zupełnie inne rozwiązania tego samego problemu.

Kazusy są bardzo dobrym ćwiczeniem praktycznym również dla uczniów. Można je wykorzystać w debatach uczniowskich. Kazus jest konkretnym przypadkiem, nad których zastanowić się muszą uczniowie, a następnie odpowiednio uargumentować swoje stanowisko. Uczniowie dzieleni są na dwie grupy: oskarżycieli i obrońców lub po prostu na zespoły *pro* i *contra*. Dialog między dwoma grupami odbywa się w ściśle określony sposób, który narzuca forma debaty (np. oksfordzka). Debata ma charakter rywalizacji, wiając się nad takim konkretnym przypadkiem, uczniowie często dopiero wtedy wyrabiają sobie pogląd na daną sprawę (np. zabójstwo, aborcję, kradzież). Dzięki werbalizacji własnego zdania uświadamiają sobie swój stosunek do kwestii moralnej omawianej w kazusie, a jednocześnie ćwiczą i wzmacniają ostawy moralne oraz konstytuują swój światopogląd. Ważne jest, by kazusy odwoływały się do wydarzeń współczesnych, które mają odzwierciedlenie w świecie uczniów. W przestrzeni publicznej mało kto jest zainteresowany zdaniem młodzieży w danej sprawie, debata ma dać możliwość wypowiedzenia się młodym i tym samym wyrabiać ich pogląd na daną sprawę.

Pierwsza próba dyskutowania już za nami. Jeszcze przed rozpoczęciem wakacji w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu spotkali się uczniowie Gimnazjum nr 50 w Poznaniu, Gimnazjum nr 1 w Luboniu oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 2 w Poznaniu, którzy pod okiem swoich pedagogów przez miesiąc przygotowywali się do publicznego występu podczas debaty oksfordzkiej. Uczestnicy, podzieleni na dwie drużyny antagonistów, zostali ustawieni naprzeciwko siebie jak w parlamencie brytyjkonaniach, nikt nie chciał przyznać racji drugiej stronie.

W opinii gimnazjalistów udział w debacie okazał się ciekawym doświadczeniem ze względu na możliwość spotkania z rówieśnikami z różnych szkół oraz wymiany zdań. Natomiast zbyt uciążliwa okazała się dyscyplina, ograniczenia czasowe, wypowiadanie się w ściśle ustalonej kolejności. Niektórym w dyskusji brakowało spontaniczności, możliwości komentowania i emocji typowych dla burzliwego ścierania się poglądów. Niewątpliwie jednak debata oksfordzka rozwija takie umiejętności, jak kultura wypowiadania się, umiejętność słuchania, precyzyjnego przygotowywania argumentów, stosowania się do określonych reguł.

Projekt „Towarzystwo do rozmów" będzie kontynuowany w roku szkolnym 2014/2015, choć niekoniecznie tylko w formie debat oksfordzkich. Ideą organizatorów jest wypracowanie ciekawego i oryginalnego forum wymiany poglądów.

dr Joanna Chrzanowska
– nauczycielka etyki w Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 2 w Poznaniu

Alina Płaziak-Janiszewska – nauczycielka konsultantka ds. języka polskiego i etyki. Pomysłodawczynie i koordynatorki projektu „Towarzystwo do rozmów"

Praktyki zawodowe nad Tamizą

Mobilność edukacyjna, czyli wyjazd do kraju Unii Europejskiej w celu wymiany dobrych praktyk świetnie sprawdza się w kształceniu zawodowym. Dodatkowo służy edukacji międzykulturowej.

Szkoły zawodowe skoncentrowane są dziś na działaniach zapewniających przygotowanie uczniów do egzaminów zewnętrznych. W sytuacji wzrastającej konkurencji na rynku pracy wydaje się jednak, że młody człowiek powinien być tak kształcony, aby wykazać się w przyszłości zawodowej zaradnością, pomysłowością, umiejętnością komunikowania się oraz radzenia sobie ze stresem. Dzięki możliwości uczestniczenia w projektach unijnych, takich jak Leonardo da Vinci IVT (Praktyki zawodowe i staże dla osób uczących się) szkoły mogą dostosować swoją ofertę edukacyjną do realiów rynkowych.

Fot. D. Laskowska

Uroczyste rozdanie certyfikatów Europass Mobilność w ADC College; uczestnicy z opiekunami: Magdaleną Ciolek, Małgorzatą Okonek i Donatą Laskowską

Uczniowie Technikum Poligraficzno-Administracyjnego w Poznaniu mieli możliwość skorzystania w ubiegłym roku szkolnym z czterotygodniowego stażu w Londynie. Do Anglii wyjechało pod opieką dwóch nauczycieli szesnastu uczniów kształcących się w zawodach: technik cyfrowych procesów graficznych, technik organizacji reklamy, technik poligraf. W naszym przypadku był to pierwszy projekt branży poligraficznej i reklamowej realizowany w krajach Unii Europejskiej.

Założeniem projektu było obudzenie potrzeby przedsiębiorczości, a także pogłębienie znajomości języka angielskiego oraz rozwinięcie umiejętności interpersonalnych. Istotne było też, aby uczniowie zrozumieli, że mimo różnic kulturowych można czerpać z doświadczeń innych narodów i stosować je w warunkach krajowych. Partnerzy angielscy udostępnili bazę techniczną. Mimo pewnych trudności językowych starali się maksymalnie aktywizować uczniów, byli otwarci, życzliwi i pomocni.

Na potrzeby projektu przygotowano dzienniczek praktyk w wersji polsko-angielskiej, który uczniowie wypełniali w trakcie stażu, doskonaląc swoje umiejętności językowe. Uczniowie zobowiązani byli również do sporządzenia raportu po stażu, napisania pracy na temat „Jak poprawić swoją mobilność na europejskim rynku pracy", przygotowania słownika pojęć branżowych. Swoimi doświadczeniami dzielili się ze społecznością szkolną na lekcjach w poszczególnych klasach, pokazując prezentacje przez siebie przygotowane. Każdy z uczniów otrzymał dwujęzyczne dokumenty: dyplom potwierdzający udział w projekcie oraz Europass Mobilność. Podsumowaniem projektu była ekspozycja, na którą złożyły się plansze każdego stażysty.

Najlepszym potwierdzeniem atrakcyjności stażu w mieście nad Tamizą są opinie uczestników projektu.

Atmosfera w firmie jest bardzo przyjemna. Wszyscy pracownicy są mile nastawieni. Nasz szef jest bardzo życzliwym człowiekiem. Czujemy się wspaniale. Naszym głównym zadaniem jest obsługa klientów, przez co możemy doskonalić nasz angielski. Projektujemy też grafikę na stronę internetową firmy. Uważam, że praktyki zawodowe w Wielkiej Brytanii są ogromną szansą dla młodych ludzi. Dużym plusem udziału w stażu poza udoskonaleniem języka jest poznanie nowych miejsc, innych kultur i narodowości. Każdy uczestnik projektu musiał nauczyć się odpowiedzialności i samodzielności, podejmowania decyzji w trudnych i skomplikowanych sytuacjach. Myślę, że dokumenty, które otrzymamy w języku angielskim i polskim, bardzo się przydadzą. Wyjazd ten pomoże nam znaleźć w przyszłości lepszą pracę, a zdobyte doświadczenia i umiejętności przydadzą się w dorosłym życiu. (Marika Jarzębowska, technik poligraf, Stamford Hill Computers)

Na praktyki uczęszczałam od godz. 10.00 do 15.00 z dwugodzinną trasą dojazdu. Sklep na Stamford Hill zajmował się naprawą urządzeń komputerowych i ich sprzedażą. Moja praca polegała na tworzeniu projektów w programach ilustratorskich, jak i obsłudze klientów w języku angielskim. Zyskałam nowych znajomych, podszkoliłam język i również stałam się bardziej cierpliwa. Ze wszystkimi świetnie się dogadywałam, poznałam wielu ludzi z różnych kultur. Zrozumiałam, co to znaczy tolerancja kulturowa. (Wiktoria Kopa, technik cyfrowych procesów graficznych, Stamford Hill Computers)

Na praktykach zawodowych poznaję nowe, specyficzne słownictwo, spotkam ludzi z różnych części świata. Można zrobić coś dobrego a firma, w odróżnieniu od polskiej, nie jest nastawiona tylko na wysoki zarobek i wykorzystywanie w optymalny sposób praktykantów jako taniej siły roboczej. Pracownicy firmy starają się przekazać jak największą dawkę wiedzy. Nad dziesięcioma stażystami czuwa trzech profesjonalistów, którzy są gotowi pomóc w każdej chwili i tak naprawdę to tylko obcy akcent może być przeszkodą w zrozumieniu tego, co tłumaczą, bo mimo wszystko starają się zrobić to w sposób jak najprostszy. (Jakub Michalik, technik cyfrowych procesów graficznych, Computer Aid)

Ten wyjazd to niezapomniana przygoda – wyprawa życia. Mamy możliwość porównania praktyk w Poznaniu i Londynie. Zauważyliśmy, że na wyszkolenie praktykantów w Anglii zwraca się zdecydowanie większą uwagę. Zostaliśmy otoczeni osobami, które swoją ogromną wiedzą chętnie się z nami dzielili. Dużo się nauczyliśmy. Ten miesiąc wzbogacił mnie w wiele nowych umiejętności. Na pewno najbardziej przydatną rzeczą, jaką zdobyłem w Londynie, jest samodzielność. Wiem, że je-

stem gotowy na podjęcie stałej pracy zarobkowej. (Szymon Wojtyś, technik cyfrowych procesów graficznych)

Dla naszych podopiecznych miesięczny pobyt w nowym środowisku, w zderzeniu z inną kulturą, doświadczeniem w pracy zawodowej miał nieocenione walory poznawcze, ale także okazał się przygodą życia. Zachęcam do włączenia się w projekt. Na stronie www.leonardo.org.pl zamieszczane są informacje dla beneficjentów, których projekty nie zostały jeszcze zakończone (w latach 2007-2013). Nasz projekt dotyczył roku 2013.

Od 1 stycznia 2014 roku program „Uczenie się przez całe życie" został zastąpiony programem „Erasmus+". Bieżące informacje o nim można znaleźć na stronie: www.erasmusplus.org.pl.

Donata Laskowska – nauczycielka informatyki i przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Zawodowych nr 6 im. Joachima Lelewela w Poznaniu

Rok Czytelnictwa w gnieźnieńskiej Bibliotece Pedagogicznej

Biblioteka staje się miejscem spotkań ludzi wzajemnie się inspirujących w działaniach na rzecz uczniów i środowiska lokalnego. Wspólna lektura autentycznie i trwale może łączyć pokolenia.

Biblioteka Pedagogiczna jest placówką, która ze względu na swoją specyfikę ma stały kontakt z nauczycielami. Na początku roku szkolnego organizujemy spotkania z bibliotekarzami wszystkich typów szkół, na których dzielimy się doświadczeniami ze zrealizowanych projektów, a także przedstawiamy nowe propozycje na kolejne szkolne miesiące. Utworzone podczas spotkań zespoły nauczycieli w dalszym etapie zajmują się przygotowaniem i realizacją danego pomysłu edukacyjnego. W roku 2014, który został ogłoszony Rokiem Czytelnictwa, zorganizowaliśmy kilka interesujących projektów integrujących różne środowiska.

Wydarzeniem rozpoczynającym obchody Roku Czytelnictwa był VII Gnieźnieński Dzień Wydawnictw. W imprezie uczestniczyli nauczyciele szkół podstawowych i ponadgimnazjalnych Gniezna i okolicznych gmin. W przerwach między trwającymi wykładami i warsztatami nauczyciele mogli wypożyczyć zaprezentowane książki, a także bezpłatnie zapisać się do biblioteki. Inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem i przeszła nasze oczekiwania. W ramach projektu „Link do przyszłości. Młodzi. Internet. Kariera" naszą bibliotekę odwiedził profesjonalista z dziedziny informatyki, Paweł Orzech, który opowiedział o swojej firmie i możliwościach, jakie daje Internet. Dzięki niemu uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w inny sposób zaczęli postrzegać swoje telefony, laptopy i tablety. Przestały one być tylko zabawkami, które zabijają nudę. Stały się przede wszystkim narzędziem pracy i zachęciły do poszukiwań, rozwijania umiejętności informatycznych i nauki języków obcych.

Pod koniec marca miała miejsce inauguracja projektu edukacyjnego „Horror, kryminał, sensacja – czytać czy oglądać?" W przedsięwzięcie zaangażowali się nauczyciele bibliotekarze z gnieźnieńskich szkół oraz Biblioteki GSW Milenium. Projekt podzielono na pięć części (trzy są już za nami, a dwie kolejne odbędą się w październiku i listopadzie bieżącego roku). Poszczególne spotkania poświęcone były takim książkom i filmom, jak: „Lśnienie", „Ptaki" i „Przygody Sherlocka Holmesa". To już drugie tego rodzaju przedsięwzięcie, które ponownie spotkało się z dużym zainteresowaniem ze strony młodzieży. Uczniowie są bardzo dociekliwi w wyszukiwaniu podobieństw i różnic pomiędzy omawianą książką a jej filmowym odpowiednikiem. Interesuje ich wszystko, począwszy od roli, jaką pełni muzyka, aż po charakteryzację i scenografię filmową. Dodatkową atrakcją spotkań jest obecność gości (np. „Przygody Sherlocka Holmesa" uświetnił asp. sztab. Ryszard Szabelski z Zespołu Techniki Kryminalistycznej Komendy Powiatowej Policji w Gnieźnie) oraz quizy i zadania, z którymi zmagają się uczestnicy. Nas, bibliotekarzy, cieszy przede wszystkim fakt, że dzięki tym działaniom młodzież sama zaczyna sięgać po książki. Wymieniają się między sobą propozycjami lektur, które ich zdaniem warto przeczytać, a potem skonfrontować z filmem. Sfinalizowanie projektu z czytaniem i oglądaniem fragmentów „Nocy w bibliotece" A. Christie jest zaplanowane na listopad 2014.

Odjazdowi bibliotekarze na trasie czterdziestu kilometrów propagują czytelnictwo.

Bardzo ważnym dla nas wydarzeniem było rozpoczęcie akcji „Czytanie łączy pokolenia"

(hasło zostało zaczerpnięte z tegorocznego Tygodnia Bibliotek). W przedsięwzięciu bierze udział trzynastu nauczycieli bibliotekarzy, którzy raz w tygodniu czytają wybrane teksty pensjonariuszom Domu Pomocy Społecznej w Gnieźnie. Spotkania te pokazują, jak ważny jest kontakt z drugim człowiekiem i ile radości potrafi przynieść zwykła rozmowa. Planujemy kontynuowanie akcji w najbliższym czasie.

Głównymi użytkownikami bibliotek pedagogicznych są nauczyciele i studenci, ale staramy się również pamiętać o najmłodszych. Dla uczniów szkół podstawowych i przedszkoli zorganizowaliśmy dwie imprezy. W związku z przypadającą w tym roku 130. rocznicą urodzin Kornela Makuszyńskiego, we współpracy bibliotekarzy z podstawówek i GSW Milenium powstał projekt czytelniczo–integracyjny „Przygody z Koziołkiem Matołkiem". Tego dnia było kolorowo, głośno i radośnie. Dzięki uprzejmości Miejskiego Ośrodka Kultury w Gnieźnie uczniowie mieli możliwość obejrzenia kilku bajek z przygodami Koziołka Matołka. Drużyny z ośmiu szkół zmierzyły się z przygotowanymi konkurencjami. Od plastycznych (malowanie afrykańskich tarcz, ozdabianie bumerangów), przez ruchowo–taneczne (taniec zbójnicki, skoki i rzut do celu) do sprawdzianów wiedzy (stworzenie menu dla zwierząt, rozszyfrowanie chińskiego alfabetu). Na zakończenie dzieci otrzymały słodki poczęstunek, dyplomy oraz przypinki z portretem Koziołka Matołka. Takie propozycje zajęć dla młodszych okazały się strzałem w dziesiątkę. Nie tylko uczą współpracy w grupie, lecz dodatkowo wszechstronnie rozwijają i zachęcają do działania. Z kolei przedszkolakom znani i mniej znani gnieźnianie czytali wierszyki z książki „Rymowanki rozbawianki". „Gnieźnianie czytają dzieciom" to cykliczna impreza, która co roku spotyka się z dużym zainteresowaniem zarówno ze strony słuchających, jak i czytających gości. Trzeba przyznać, że zawsze możemy liczyć na udział osób reprezentujących różne zawody i instytucje.

Ostatnim przedsięwzięciem zamykającym rok szkolny był rajd rowerowy „Odjazdowy Bibliotekarz". Wśród naszych czytelników i zaprzyjaźnionych nauczycieli bibliotekarzy są entuzjaści rowerów, którzy w sobotni ranek z zapałem przemierzyli wyznaczoną trasę czterdziestu kilometrów. Realizując maksymę „W zdrowym ciele zdrowy duch", pokazaliśmy, że bibliotekarze z Gniezna są aktywni i potrafią się fantastycznie bawić.

Wszystkie imprezy, które są już za nami, nie mogłyby się odbyć bez zaangażowania nauczycieli bibliotekarzy z gnieźnieńskich szkół. Współpracując ze sobą, pokazujemy, że wspólnymi siłami można przygotować projekt edukacyjny w taki sposób, że spełnia oczekiwania zarówno organizatorów, jak i uczestników. Nie rywalizujemy ze sobą, działamy razem i czerpiemy z tego dużą satysfakcję.

Katarzyna Wilczkowska
– nauczycielka bibliotekarka
w Bibliotece Pedagogicznej w Poznaniu
filia w Gnieźnie

Medioteka Języka Niemieckiego w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu – partner Goethe-Institut – zaprasza!

- Z Medioteki korzystać mogą zarówno mieszkańcy Poznania, jak i regionu.
- Zbiory Medioteki, stale uzupełniane o nowości wydawnicze, przeznaczone są dla wszystkich osób interesujących się szeroko rozumianą problematyką niemieckojęzycznego obszaru kulturowego.

Zapraszamy:
nauczycieli, studentów oraz uczniów wszystkich typów szkół,
uczących się i doskonalących język niemiecki.

Oferujemy:
atrakcyjne materiały metodyczno-dydaktyczne, inspirujące do efektywnej nauki języka niemieckiego, np. „Baśniowy kufer", teatrzyk „Kamishibai".

Organizujemy:
warsztaty metodyczne, konkursy, seminaria, wykłady.

Współpracujemy:
ze środowiskiem akademickim i Polskim Stowarzyszeniem Nauczycieli Języka Niemieckiego.

Szczegółowe informacje: www.odn.poznan.pl

GOETHE INSTITUT
Sprache. Kultur. Deutschland

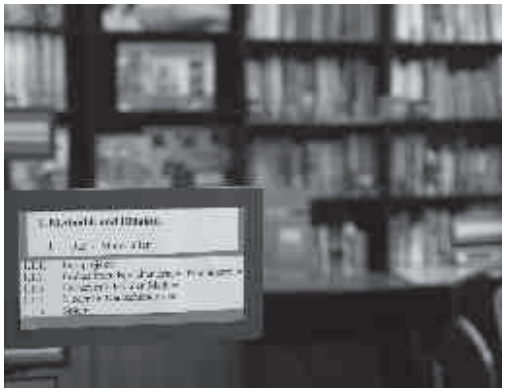

Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Poznaniu

sekretariat: te./fax 61 861 69 74 **wypożyczalnia:** tel. 61 851 88 01
Zapraszamy – ul. Bułgarska 19 (wejście od ul. Ptasiej)

Dojazd: T - 1, 6, 13, 15 (Stadion Miejski) A - 50, 63, 91 (Marszałkowska)
Wypożyczalnia : wypo@pbp.poznan.pl
Informacja : info@pbp.poznan.pl
Czytelnia : czytelnia@pbp.poznan.pl

Biblioteka czynna codziennie w godzinach:
Poniedziałek – piątek 9.00 – 19.00
Sobota – 9.00 – 15.00

KIERUNKI REALIZACJI POLITYKI OŚWIATOWEJ PAŃSTWA W ROKU SZKOLNYM 2014/2015

Wspieranie rozwoju dziecka młodszego w związku z obniżeniem wieku realizacji obowiązku szkolnego

Profilaktyka agresji i przemocy w szkole

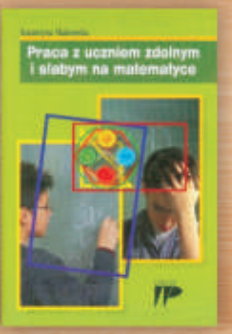

Podniesienie jakości kształcenia w szkołach ponadgimnazjalnych w zakresie umiejętności określonych w podstawie programowej, ze szczególnym uwzględnieniem umiejętności w zakresie matematyki

Edukacja włączająca uczniów niepełnosprawnych

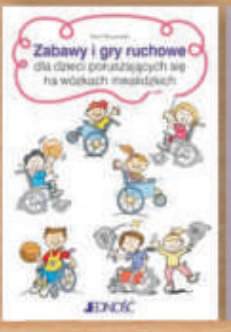

Więcej informacji oraz pełne zestawienie bibliograficzne do każdego z priorytetów na stronie internetowej biblioteki www.pbp.poznan.pl
Kierunki polityki oświatowej państwa www.odn.poznan.pl

OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W POZNANIU

WERSJA ELEKTRONICZNA JEST PRAKTYCZNA!

Zapraszamy do zapoznania się z ofertą ODN w Poznaniu na rok szkolny 2014/2015. Informujemy, że w tym roku została ona opublikowana w formie elektronicznej na stronie Ośrodka: odn.poznan.pl

Teraz z łatwością mogą Państwo uzyskać najświeższe informacje o kursach!

SZKOLENIA I NIE TYLKO

W bieżącym roku szkolnym oferujemy takie formy szkoleniowe jak: studia podyplomowe, wspomaganie szkół w rozwoju, kursy kwalifikacyjne, doskonalące, granty, wdrażanie TiK w szkole, szkolenia rad pedagogicznych, zarządzanie w oświacie, efektywna analiza wyników, konferencje, projekty, seminaria.

FACEBOOK I PINTEREST

Zapraszamy na:

- facebook.com/odnpoznan
- pinterest.com/odnpoznan - znajdą tam Państwo ciekawe i praktyczne infografiki z zakresu edukacji.

ISO 9001
OŚRODEK DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W POZNANIU